Pojedyńczy numer **20** groszy. **Nakład 31600 egzemplarzy.** Dzisiejszy numer obejmuje **10** stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 7.50 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 8.58 zł. — Miesięcznie 2.50 zł.**, przez listowego **w dom 2.86 zł.**, pod opaską w Polsce **4.50 zł.**, do Francji i Ameryki **6.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki**. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu.
Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.
Redaktor odpowiedzialny: **Czesław Budnik.**

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **40 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **50 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty**. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.
Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 96. | BYDGOSZCZ, wtorek, dnia 27 kwietnia 1926 roku. | Rok XX.

Ingres i konsekracja X. Biskupa Okoniewskiego w Pelplinie.

Dzień wczorajszy, niedziela 25 kwietnia, stanowił dla cichego miasteczka Pelplina — stolicy diecezji chełmińskiej — niezwykłą uroczystość. Oto po latach czterdziestu, licząc od śmierci ostatniego biskupa-Polaka, X. Marwicza, a 70-ciu od chwili jego konsekracji, ciche miasteczko Pelplin witało owacyjnie i brało udział w konsekracji nowego polskiego biskupa-sufragana, z wiarą, iż nadszedł nareszcie dzień odrodzenia ducha polsko-katolickiego w germanizowanej zawzięcie od lat 150 ziemi pomorskiej.

Zanim podamy Czytelnikom naszym opis przebiegu tej wspaniałej uroczystości, rzut oka na historję diecezji chełmińskiej staje się nieodzowną koniecznością.

Diecezja chełmińska istnieje od roku 1243. Pierwotną jej stolicą było miasteczko Chełmno, skąd w dniu 3 sierpnia 1824 roku została przeniesiona do Pelplina.

W ciągu ostatnich lat dziesięciu swego bytowania w Chełmnie, diecezja chełmińska była pozbawiona swego biskupa.

Dopiero w dniu 15 lipca 1824 roku prepozyt warmiński X. Ignacy Matthy objął rządy diecezji, wprowadzając do kapituły samych księży Polaków.

Uroczysty akt przeniesienia stolicy biskupiej do Pelplina odbył się w dniu 3 sierpnia 1824 roku. Z tej uroczystości zachowały się po dziś dzień dwa opisy: jeden oficjalny w języku łacińskim, w którym uwzględniono raczej opis obrzędów kościelnych, a drugi w języku polskim, pisany przez obywatela Walentego Wolskiego z Narzymowa.

Uroczystość powyższa, w drugim zwłaszcza opisie, daje nam pojęcie o niesłychanym przepychu i gorącym duchu patrjotycznym naszych przodków, z jakim obchodzono podówczas instalację stolicy biskupiej w Pelplinie.

Gdańsk nadesłał na tę uroczystość nietylko przebogate meble, tkaniny i wina, lecz nawet kapelę i kilka armat, które w odpowiednich chwilach uroczystości salwą honorową dodawały splendoru obchodowi w małej mieścinie (wsi) pomorskiej, stającej się od tej chwili stolicą biskupią i centrum życia religijnego.

Do chwili przeniesienia tutaj stolicy biskupiej w r. 1824, rządy diecezji kolejno sprawowali: X. biskup Ignacy Stanisław Matthy (1824—1832), X. biskup Anastazy Sedlag (1834—1856), X. biskup Jan Nepomucen Marwicz (1857—1886), X. biskup Leon Redner (1886—1898), X. biskup Augustyn Rosentreter od dnia 22-go grudnia 1898 roku do chwili obecnej, oraz biskup-sufragan X. Klunder — jubilat dni ostatnich.

Tyle z przeszłości.

* * *

Już od szeregu dni mieszkańcy Pelplina pod kierownictwem specjalnego komitetu organizacyjnego czynili gorączkowe przygotowania, by uczcić godnie najprzewielebniejszego X. biskupa-koadjutora Stanisława Okoniewskiego i dać wyraz tej niezwykłej radości, z jaką postanowiono obchodzić święto odrodzenia diecezji chełmińskiej przez uroczysty ingres i konsekrację polskiego biskupa.

Ostatni ingres polskiego biskupa X. Marwicza, odbył się tutaj w dniu 8 listopada 1857 roku, lat temu blisko 70, zrozumieć więc należy ten szczery odruchowy entuzjazm mieszkańców polskiego Pomorza, dla których dzień wczorajszy, 25 kwietnia, stanowił uroczystość zarówno religijną i narodową, jak i wypadek społeczno-historyczny pierwszorzędnej wagi.

Szczegóły uroczystości.

Około 10 tysięcy wiernego ludu, przybyłego ze wszystkich krańców Pomorza, jak również i z innych dzielnic Polski, przy cudnej pogodzie, wśród majestatycznie wznoszących się dziesięciu bram tryumfalnych, na których widniały napisy: „Witaj i błogosław nam Ojcze drogi“, „Rządź nami i prowadź nas jak Ojciec“, „Sercem za serce, życiem za życie“, „Witaj nam dobry Pasterzu“, „Ad multos annos“ td... wywoływały nastrój tak poważny i uroczysty, iż nie było między nami jednego serca, któreby nie uległo urokowi tej wiekopomnej chwili.

Już dnia poprzedniego o godz. 6,02 po południu przybył Najdostojniejszy Pasterz witany na dworcu kolejowym w Pelplinie przez prepozyta ks. kanonika Rogackiego, ks. kanonika Kurowskiego, regensa seminarjum duch. kanonika ks. Dominika i wielu innych dostojników duchownych. Z pomiędzy władz świeckich zauważyliśmy starostę tczewskiego p. Dytkiewicza, radcę województwa p. Dąbrowskiego, wójta p. Kozłowskiego, pułkownika p. Donimirskiego, p. Lucjana Prądzyńskiego ze Skarpy, pp. Pruszaka, Sikorskiego i wielu innych. Skutkiem pewnego nieporozumienia orkiestra i komitet przyjęcia znajdowały się poza dworcem kolejowym.

Dzisiaj, w dniu uroczystości, o godzinie 8,45 rano ks. kanonik Rogacki powitał na dworcu kolejowym pana wojewódę dr. Wachowiaka, starostę krajowego p. Dr. Wybickiego, kuratora okręgu szkolnego p. Szwemina, prezesa P. K. P. p. Czarnowskiego z Gdańska, p. Rossa — delegata Okr. Urz. Ziem., p. Obrzuda — prezesa Izby Skarbowej, senatora Janta Połczyńskiego.

Przybyli ponadto: poseł Pawlak, generał Skierski, starostowie p. Dytkiewicz, dr. Bogocz, dr. Lemańczyk, burmistrzowie z Tczewa i Starogardu, prezydent Włodek i pułk. Mielżyński, p. Adam Ruszczyński, dr. Tempski i wielu innych przedstawicieli władz państwowych i komunalnych oraz prezes dzielnicy pomorskiej Sokoła p. Samoliński.

Z pomiędzy dostojników kościoła przybyli: konsekrator ks. biskup Nowowiejski z Płocka, ks. biskup Łukomski z Poznania, ks. biskup sufragan Krynicki z Włocławka i ks. biskup Hlond z Katowic. Zamiejscowych księży naliczyliśmy przeszło 150, co z miejscowem duchowieństwem i klerykami wyniosło około trzystu osób duchownych.

Podczas przejazdu Najprzewielebniejszych księży biskupów z pałacu do katedry porządek panował wzorowy. Straż honorową na placu przed katedrą pełniła kompanja gniewska 65 pułku piechoty. Osiem orkiestr brało udział w uroczystości.

O godzinie 9 punktualnie rano przy biciu dzwonów katedralnych przekroczył Najdostojniejszy biskup Nominat w asyście wyżej wymienonych osób duchownych progi prastarej katedry Pelplińskiej. W chwli tej kompanja honorowa prezentowała broń, a chór katedralny wykonywał pienia religijne.

Aktu konsekracji dokonał ks. biskup Nowowiejski, w asyście księży biskupów: Hlonda, Krynickiego i Łukomskiego. Wspaniała postać dostojnego księdza Nominata, który podczas nabożeństwa dopiero otrzymywał szaty biskupie i insygja swej władzy biskupiej, zwracała powszechną uwagę wszystkich obecnych w katedrze.

W trakcie ceremonji wkroczył do katedry pochód, na którego czele kroczyli przedstawiciele wszystkich stanów niosąc chleb i wino w darze nowemu biskupowi, który je ze swej strony ofiarował swemu konsekratorowi. Chleb nieśli pp. starosta krajowy Wybicki i senator Leon Janta Połczyński, a wino (dwie baryłki) p. Poniński z Piotrkowic (Strzelno) i ks. prob. Lewandowski oraz pp. poseł Pawlak z Torunia i prezes pomorskiego Związku Kupców Marchlewski.

Po skończeniu długiej i niezmiernie interesującej ceremonji, na której było obecnych 237 delegatów z samego tylko Tczewa i około tysiąca członków różnych towarzystw, nastąpił o godzinie 12 w południe przemarsz przed Najprzewielebnejszym ks. biskupem Nominatem, dostojnikami duchownymi i delegatem rządu Rzeczypospolitej, p. wojewodą Wachowiakiem licznych towarzystw. Pochód trwał blisko godzinę. Zauważyliśmy 192 sztandary i około 350 delegacyj. Między sztandarami zauważyliśmy w pochodze także sztandary z **Królewca, Malborga i Gdańska.**

W pochodzie wyróżnili się swoją karnością sokoli, liczebnością Powstańcy i Wojacy, na co ogólnie zwrócono uwagę.

Dziarską była także postawa licznych stowarzyszeń młodzieży, przeważnie z własnemi orkiestrami, które prowadził znany działacz ks. Żynda.

Po ukończonym pochodzie przemówił do zgromadzonych przed estradą naprzeciwko katedry tłumów X. biskup Okoniewski, podkreślając, że miał sposobność przekonać się nietylko o przywiązaniu Pomorza do Kościoła, ale również o jego tężyźnie, za co wyraża mu uznanie i wnosi z zapałem podjęty okrzyk na cześć Pomorza.

Następnie liczne delegacje składały w kurji biskupiej życzenia.

Dostojny pasterz w ciepłych i serdecznych słowach odpowiedział bardzo trafnie każdej delegacji.

Delegacja miasta Tczewa wręczyła księdzu biskupowi prześliczny adres artystycznie wykonany przez p. prof. Żmijewskiego i oprawiony kunsztownie w piękną skórę. Treść adresu podajemy w całości. Brzmi ona następująco:

Najprzewielebniejszy Księże Biskupie.

Ojciec Święty Pius XI odczuwając mocno potrzeby Pomorza zamianował Cię Najprzewielebniejszy Księże Biskupie naszym Arcypasterzem.

Przez dziesiątki lat oczekawaliśmy tej radosnej chwili, która odpowiada uczuciom i potrzebom ludności polskie Pomorza. Sercem przepełnionem wdzięcznością dla Ojca Świętego, który Cię przysłał i dla Ciebie, któryś raczył do nas przybyć, składamy Ci wyrazy najgłębszej czci i synowskiego przywiązania.

Wierzymy, że **przybycie Twoje zwiastuje nową erę** na Pomorzu.

Wierzymy, że życie duchowe zostanie pobudzone do nowego rozwoju stosownie do pragnień ludności polskiej całego Pomorza, że tak długo gnębiona polskość odrodzi się pod Twym przewodem i że w tych dążeniach będziemy z Tobą, Najprzewielebniejszy Arcypasterzu, jako jedna owczarnia i jeden pasterz.

Mamy niepłonną nadzieję, że Pelplin będzie siedzibą Arcypasterza, do którego **będą garnęły się stęsknione serca polskie i że dotychczas panujące stosunki przestaną drażnić patrjotyczne uczucia ludności polskiej.**

Przedstawiciele organizacji i stowarzyszeń miasta Tczewa i powiatu zgromadzeni w Pelplinie w dniu Twej Najprzewielebniejszy, Księże Arcypasterzu, konsekracji składają ci hołd i wyrazy synowskiego oddania, życząc Ci, abyś przez najdłuższe lata piastował ten wysoki urząd dla dobra Kościoła świętego i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Tczew miasto i powiat, dn. 25. IV. 1926 r.

* * *

Taż delegacja doręczyła księdzu Biskupowi wspaniały mszał szkarłatny okuty w złoto, z odpowiednią dedykacją.

Zkolei odbyło się w wielkiej sali seminarjum duchownego śniadanie, w którem wzięło udział około 100 osób. Przy stole głównym zasiedli X. Biskup Nominat Stanisław Okoniewski wraz z księżmi biskupami asystentami, wojewoda pomorski dr. Wachowiak, komisarz generalny w Gdańsku minister Strasburger, prezes Sądu Apelacyjnego p. hr. Poniński, X. senator Bolt, panowie starostowie, prezydent Włodek, burmistrzowie i wójtowie i t. d.

Pierwszą przemowę wygłosił X. biskup Nowowiejski, uwydatniając znaczenie wielkiej misji apostolskiej biskupa szczególnie tutaj na Pomorzu. Kończąc swą przemowę, wzniósł okrzyk na cześć nowoprekonizowanego dostojnika Kościoła.

Po nim zabrał głos p. wojewoda dr. Wachowiak, kładąc nacisk na **konieczność harmonijnej współpracy Kościoła z państwem.**

Wreszcie zabrał głos X. biskup Okoniewski, dziękując zebranym za tak liczny udział w tej uroczystości i tyle dowodów niezwykłej serdeczności. Przyrzekał szczerą dbałość i troskę o rozwój spraw kościelnych na Pomorzu i zakończył swoją serdeczną przemowę toastem na cześć Ojca Świętego i Prezydenta Rzeczypospolitej.

Następnie odczytano liczne telegramy od: Ojca św. wraz z błogosławieństwem, od X. kardynała Gasparri'ego, X. kardynała Kakowskiego, biskupów wzgl. arcybiskupów: Sapiehy, Twardowskiego, Szeptyckiego, Homyszyna, Zdzitowieckiego, Jałbrzykowskiego, Kubiny, Michałkiewicza i t. d.

Podczas obiadu chór katedralny wykonywał piękne pieśni, naprzemian z koncertową grą pułku starogardzkiego.

Wieczorem odbył się pochód towarzystw z pochodniami i lampjonami, jak również zabawy ludowe w Pelplinie i Tczewie.

Dzień ten pozostanie na długie lata w pamięci wiernych, którym daną była możność napoić ducha wrażeniami miłemi dla serc kochających Kościół, wiarę świętą i ukochaną Ojczyznę.

* * *

Licznie bardzo reprezentowana była prasa pomorska z prezesem Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich p. Teską na czele. Niech to będzie Najprzew. X. Biskupowi Okoniewskiemu dowodem, że prasa pomorska żywi szczere i silne przywiązanie do Kościoła, a czci jego dostojników, co szczególnie odnosi się do Biskupa-Nominata. Oby tylko u władz duchownych w Pelplinie więcej znalazła zrozumienia dla swoich zadań, o co — nie wątpimy — w nowych warunkach nie trudno będzie.

Oświadczenie p. Skrzyńskiego.

Zgłosi ponownie dymisję swego gabinetu...

Wzmożenie działalności komunistycznej. — Groźba strajku kolejowego. Kto ma tworzyć nowy gabinet?

Warszawa, 25 kwietnia.

Najbliższe dnie postawią nasz parlament oraz całe społeczeństwo wobec bardzo ważnego zagadnienia. Prezes Rady ministrów p. Skrzyński oświadczył stanowczo, że w pierwszych dniach maja **ponownie zgłosi dymisję swego gabinetu,** która tym razem ma być przyjęta przez p. prezydenta Rzeczypospolitej. Ta decyzja p. premjera obala przypuszczenie, że obecny rząd koalicyjny pozostanie przez dłuższy czas u steru, przynajmniej dopóty, dopóki nie wytworzą się pomyślniejsze warunki dla tworzenia rządu nowego.

Postanowienie p. Skrzyńskiego wynika z jego osobistych pobudek. P. premjer nie czuje się na siłach, by przewodniczyć rządowi, który **ma przeciw sobie całą lewicę.** On do walki w parlamencie nie ma ani dość odwagi, ani ochoty, zwłaszcza, gdy w tej walce staje przeciw niemu lewica, do której jednak zawsze odnosił się z daleko posuniętą lojalnością. Oczywista rzecz, że trudno zmuszać p. Skrzyńskiego do przyjmowania walki, której nie pragnie. Trzeba raczej **gotować się do utworzenia rządu nowego,** któryby zastąpił rząd obecny.

Każde przesilenie rządowe w Polsce oznacza pewien wstrząs w społeczeństwie, każde jest następstwem pewnych postulatów, które tak lub owak muszą być rozwiązane. Przesilenia, którego oczekiwać należy w dniach najbliższych, a raczej które już zostało otwarte oświadczeniem p. Skrzyńskiego, jest szczególnie ciężkie. Zagadnienie nowego rządu jest w obecnych naszych warunkach sprawę, która niesłychanie zaważy na szali losów naszego państwa, która **dotyka wprost istnienia państwa.** Trzeba bowiem uzmysłowić sobie moment, w którym rząd mamy tworzyć. Położenie nasze gospodarcze i finansowe jest wprost opłakane, wyrazem czego jest **spadek złotego, rosnąca drożyzna i przeszło trzystutysięczna rzesza bezrobotnych.** To położenie wykorzystują przedewzsystkiem **komuniści,** których żywa działalność we większych miastach i ośrodkach przemysłowych jest znana naszym władzom bezpieczeństwa, a na rezultaty tej działalności, przejawiające się w postaci wystąpień bezrobotnych, patrzy całe społeczeństwo. **Wzmożenie działalności komunistycznej w Polsce** tłómaczy się sytuacją bolszewików, których wysłańcy i agitatorowie u nas działają. Sowiety, których trwałość władzy zależna jest od wywołania rewolucji w świecie całym, po klęsce w r. 1920 skierowały swoją działalność na wschód, zwłaszcza do Chin, wywołując tam wojny domowe. W ostatnich jednak czasach okazało się, że olbrzymie sumy, wydane na agitację komunistyczną na dalekim wschodzie, nie przyniosły jednak oczekiwanych wyników, a zręczna polityka angielska potrafiła unicestwić, szczególnie w Chinach początkowe sukcesy bolszewizmu. Słowem sowiety poniosły w Azji porażkę. Wróciły zatem do czynniejszej roli w Europie. Konszachty ich z Niemcami, propozycje układów stawiane państewkom bałtyckim, ich niezadowolenie z traktatu polsko-rumuńskiego, gwarantującego granice obu państw. To wszystko świadczy, że bolszewicy niepowodzenia w Azji chcą powetować w Europie, a szczególnie wobec swojego sąsiada z zachodu, to znaczy wobec Polski. Że tak jest istotnie, tego dowodem wzmożona agitacja komunistyczna w naszym kraju. Pozatem spadek waluty rosyjskiej, rosnąca tam liczba bezrobotnych, drożyzna i powstałe na tem tle niezadowolenie ludności, przejawiające się w demonstracjach i rozruchach, poważnie zagrażając władzy bolszewickiej. Trzeba zatem to niezadowolenie ludności rosyjskiej skierować na zewnątrz przeciw Polsce. I stąd właśnie powstaje poważne niebezpieczeństwo dla naszego państwa.

Akcji komunistycznej sprzyja zachowanie się naszych ugrupowań radykalnych. Jak już to pisałem w korespondencji poprzedniej, lewica pod patronatem P. P. S. gotuje się do objęcia władzy w Polsce. Przy pomocy środków parlamentarnych tego nie osiągnie, a gdyby nawet osiągnęła to na okres bardzo niedługi, podczas gdy jej chodzi o osiągnięcie władzy na trwałe. Wiedząc o tem, że w normalnych warunkach nie dojdzie do władzy, usiłuje lewica, a szczególnie P. P. S., **użyć siły i** przemocy. Zapowiedziane demonstracje pierwszo-majowe, groźba najostrzejszej opozycji w Sejmie, podburzanie na wiecach i w prasie bezrobotnych, robotników i urzędników, groźba **wywołania strajku kolejarzy,** to wszystko świadczy o tem, że P. P. S. gra na grubą stawkę, gra va banque (na całego), licząc na to, że władze nasze od najwyższych począwszy **ulegną terorowi,** że również zdrowa część społeczeństwa ulęknie się i skapituluje. Gdyby te rachuby lewicy się ziściły, natenczas ujęcie przez nią władzy w ręce nie nastręczałoby już żadnych trudności. Mielibyśmy rząd naszych domorosłych Kiereńskich, a po nim zapewne bolszewików.

Skoro jest tego rodzaju sytuacja, zrozumiałą jest rzeczą, jak ważne będzie zadanie przyszłego rządu. Musi on przedewszystkiem energicznie przeciwstawić się agitacji komunistycznej i obłąkańczym działaniom naszej lewicy. Musi zatem **być rządem silnym,** zdającym sobie sprawę z odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń. Następnie rząd nowy musi natychmiast przystąpić do naprawy stosunków, a zatem musi wykreślić plan, według którego chce działać. W składzie tego rządu muszą się znaleść przeto najtęższe głowy, ludzie, którzy i teoretycznie i praktycznie obeznani są z zagadnieniami nie tylko politycznemi, ale w większym jeszcze stopniu z zagadnieniami finansowemi, gospodarczemi i socjalnemi. Rząd nowy musi się składać z ministrów, których nazwiska mają w społeczeństwie znaczenie, ktorzyby w społeczeństwie byli w stanie podnieść ducha i wiarę w lepszą przyszłość. Muszą to zatem być ludzie o wielkim autorytecie (powadze, rozumni, uczciwi, energiczni i bezinteresowni.

Czy takich ludzie mamy? Sądzę, że się znajdą. Nie chcę wymieniać nazwisk, bo nazwiska są własnością osób i przedwczesne wymienienie nazwisk byłoby niewskazane. Ale przywódcy tych stronnictw, które tworzyć będą nowy rząd, zapewne już myślą nie tylko o programie działania tego przyszłego rządu, ale również i o osobach, któreby opracowany program wykonały.

Zachodzi w końcu pytanie, **kto ma tworzyć nowy gabinet.** Zdaniem mojem obowiązek ten ciąży na tych stronnictwach, które popierają obecny rząd koalicyjny. Ponieważ za losy Polski odpowiedzialni być muszą sami Polacy, ponieważ lewica polska w drodze parlamentarnej nie jest w stanie utworzyć rządu, mającego za sobą polską większość, ponieważ ponadto lewica polska niejednokrotnie dała dowody, że **nie ma poczucia odpowiedzialności za swoje czyny,** ponieważ zasiada w jej szeregach dużo elementów antypaństwowych, ponieważ wreszcie programy finansowo-gospodarcze lewicy parlamentarnej, uwydatnione w znanym projekcie P. P. S., zmierzają do ostatecznego rozstroju naszego życia finansowo-gospodarczego, przeto jedynie stronnictwa szczerze narodowe, umiarkowane, mające poczucie odpowiedzialności za przyszłość państwa oraz stawiające realny program naprawy, powołane są do stworzenia rządu nowego. Gdyby tego ciężkiego obowiązku nie podjęły, wydałyby same na siebie wyrok.

Nie chcę twierdzić, że podjęte przez stronnictwa umiarkowane próby utworzenia nowego rządu doprowadzą do pożądanego wyniku. Mogą zajść nieprzezwyciężone trudności, a wtedy przyjdzie gabinet urzędniczy, jako jedyne wyjście z sytuacji. Ale niezależnie od wyniku dążeniem stronnictw umiarkowanych winno być utworzenie rządu parlamentarnego, bo tylko taki może znaleść poparcie społeczeństwa.

Zabrzeski.

Nareszcie równowaga budżetu!

Warszawa, 26. 4. (Tel. wł.) Pierwszy punkt dzisiejszego posiedzenia Sejmu obejmuje prowizorjum budżetowe za maj i czerwiec. Wydatki na oba te miesiące wynosić mają 311 mij. zł. Nadto wpłynęły wszystkie projekty sanacyjne, uchwalone przez Radę Ministrów. Podług nich zmniejsza się budżet państwa o 75 milj. zł w wydatkach i zwiększa się o 195 milj. zł w dochodach. Niedobór 260 milj. zł pokryty zostanie ze 195 milj. zł dochodu i z 75 milj. zł oszczędności. Budżet zrównoważony ustalony jest na 1,650 milj. złotych.

Manifestacja inwalidów odwołana.

Zwołany na dzień 30 kwietnia br. do Warszawy ogólnopolski zjazd inwalidów wojennych, mający na celu zaprotestowanie przeciw projektowi ministra skarbu Zdziechowskiego redukcji rent inwalidzkich, został odwołany, albowiem **załatwienie tej kwestji przez Radę Ministrów zostało odroczone.**

Obrady Chrześcijańskiej Demokracji.

Warszawa, 26. 4. (Tel. wł.) Rada Naczelna Chrz. Dem. rozpoczęła wczoraj narady pod przewodnictwem X. senatora Adamskiego. Sprawozdania z działalności stronnictwa złożyli pp.: Chaciński i Rymański. X. Adamski wygłosił referat pod tytułem: **„Konsekwencja wypływająca z katolicyzmu ideologji chrześcijańskiej demokracji“,** w którym podniósł, że zagadnienia życia po wielkiej wojnie zmieniły się i dlatego przy kształtowaniu się stosunków należy brać za punkt wyjścia naukę katolicką. Temu jednak na przeszkodzie stał skład ludzi stronnictwa, do których to stronnictw, dostali się obok ideowców, sympatycy i oportuniści.

Stronnictwo nawskroś ideowe, jak Chrześcijańska Demokracja, musi liczyć się z tem i czuwać nad czystością zasad. Dlatego zadaniem Chrześcijańskiej Demokracji jest wysuwać na pierwszy plan stosując postulaty katolicyzmu i stawić postulaty zasadnicze nie kompromisowo.

Poseł Bitner omówił przeważnie hasła Chrześcijańskiej Demokracji, poseł Mendrys przedstawił zaś działalność biura prasowego.

Senator Makarewicz referował pracę komisji dla większości narodowej, a Ramocki — zatrzymał się nad sprawą budżetu państwowego. Prezes Chaciński przedstawił wyczerpująco ostatnie przesilenie rządowe i obecne położenie polityczne.

W czasie obrad zjawił się X. poseł Kaczyński, który wrócił z Rzymu i przywiózł dla Chrześcijańskiej Demokracji błogosławieństwo Ojca św. Naczelna Rada przesłała do Watykanu depeszę z wyrazami hołdu i podziękowanie za błogosławieństwo.

Dziś dalszy ciąg posiedzenia, komisje przedstawią na nich szereg rezolucyj.

Uchwały N. P. R.

Wotum zaufania dla min. Chądzyńskiego.

Warszawa, 26. 4. (AW) Wczoraj odbyło się zebranie zarządu warszawskiego koła Narodowej Partji Robotniczej, na którem poseł Popiel wygłosił referat o sytuacji politycznej w związku z przesileniem gabinetowem. Powzięto uchwałę wyrażającą zaufanie klubowi N. P. R. w Sejmie oraz przedstawicielowi tej partji w rządzie, min. Chądzyńskiemu.

Ponadto uchwalono rezolucję, wzywającą **do obrony ustroju demokratyczno-republikańskiego przeciwko zakusom z prawicy i lewicy...**

Szpieg z pod sztandaru „Wyzwolenia“ przed sądem.

Warszawa, 26. 4. (Tel. wł.) Jutro rozpocznie się w Sądzie Okręgowym rozprawa o szpiegostwo przeciw Włodzimierzowi Iliniczowi, byłemu oficerowi armji carskiej i następnie polskiej, który za poparciem posła Dąbskiego został dyrektorem Banku Handlowego Rolników, utworzonego przez „Wyzwolenie“. Gdy instytucja ta zbankrutowała, zarwała także skarb państwa. Potem Ilinicz otrzymał stanowisko członka zarządu drugiego osławionego przedsiębiorstwa „Banku Mechaników Amerykańskich“.

Ale i to przedsiębiorstwo upadło, naraziwszy skarb państwa na poważne straty. Wówczas Ilinicz urządził dom gry i przy nim centralę szpiegowską. Upajał w nich oficerów, aby wydobyć tajniki wojskowe i płacił za to bardzo dobrze — nawet do 20 tys. złotych.

Ilinicz legitymował się jako mąż zaufania „Wyzwolenia“ i występował jako redaktor skrajnego pisma „Przedwiośnie“.

Na rozprawę wezwano przeszło 80 świadków, która odbywać się będzie przy drzwiach zamkniętych ze względu na tajniki państwowe.

Ambasador francuski przybywa do Warszawy.

Warszawa, 25. 4. (PAT) Odjeżdżającego do Warszawy ambasadora francuskiego Laroche i jego małżonkę żegnali na dworcu ambasador p. Chłapowski z żoną, personel ambasady polskiej, oraz szereg wyższych urzędników francuskiego ministerstwa spraw. zagr.

Ostatnie przygotowania do podróży na biegun północny.

Rzym, 25. 4. (PAT) Do tutejszego ministerstwa lotnictwa nadeszła dzisiaj z Leningradu następująca depesza:

Według wiadomości, jaka nadeszła ze Szpitzbergu, hangar dla statku powietrznego „Norge“ jeszcze w bieżącym miesiącu będzie całkowicie wykończony, wieża zaś dla lądowania statku będzie gotowa na dzień 2 maja.

Gwałtowny cyklon w Texas.

Nowy Jork, 25. 4. (PAT) Niesłychanie gwałtowny cyklon wyrządził ogromne spustoszenia w stanie Texas i Oklahoma. Na wielkich przestrzeniach zasiewy uległy całkowitemu zniszczeniu. Całkowicie również zniszczone zostały niektóre wsie i miasteczka. Na skutek katastrofy 17 osób poniosło śmierć, wiele zaś odniosło rany.

Wielkie rozruchy w Kalkucie.

Mają one być wstępem do wielkiego powstania.

Allahabad, 25. 4. PAT. „United Press“ donosi, że rozruchy w Kalkucie stają się coraz poważniejsze. Tłum zaatakował koszary policji, zabijając jej szefa. W czasie starcia śmierć poniosło 12 osób, a 85 osób raniono. W ciągu dnia doszło w różnych punktach miasta do walk ulicznych. Położenie jest bardzo groźne, ponieważ niepokoje rozszerzają się na całe Indje północne. Obawiają się, że są one przygrywką do wielkiego powstania.

Część ludności domaga się od rządu drakońskich zarządzeń, koncentracji wojsk i proklamowanie stanu oblężenia. Antagonizm między hindusami i mahometami rośnie. Długoletnie wysiłki Ghandiego celem doprowadzenia do pojednania są, jak się zdaje, bezskuteczne.

Na ulicach miasta Delhi rozrzucają obie strony pisma ulotne, wzywające jawnie do gwałtów.

W Allahabad panuje wielkie wzburzenie. Przywódca hindusów Nalaviya wzywa do natychmiastowego tworzenia korpusów ochotniczych, ponieważ wojska angielskie okazały się niezdolne do obrony hindusów. Propozycja ta została przyjęta z entuzjazmem.

W Kalkucie i w innych miastach ustał zupełnie ruch handlowy. Kupcy zamknęli swe sklepy.

Kalkutta, 25. 4. PAT. W dzielnicach, gdzie trwają rozruchy, krążyły dziś liczne samochody opancerzone. W północnej części miasta znów w wielu punktach muzułmanie zaatakowali Hindusów, przyczem 3 Hindusów zostało zabitych a 2 policjanci ciężko ranni.

M. Łempicki.

O opinji publicznej i niektórych metodach rządowych.

II.

Prasa spełnia swój obowiązek, ujawniając błędy i wady. — Ukrywanie niedomagań nie daje dobrych skutków. — Przykłady. — Pieniactwo urzędowe o obrazę władzy. — Wyrozumiałość Rządu i Sejmu. Jak uzdrowić stosunki i opinję publiczną?

Zwracając uwagę na istniejące niedomagania życia społecznego i państwowego, ujawniając popełniane nieprawości, prasa spełnia swój obowiązek, kształci opinję publiczną i przyczynia się do naprawy stosunków. Przeciwnie, opóźniają tę naprawę i w błąd wprowadzają opinję publiczną organy władzy państwowej, jeżeli usiłują ukryć przed społeczeństwem istotny stan rzeczy, tłumią głosy krytyki, a same, w razie konieczności, dają niedostateczne, mgliste wyjaśnienia. Oto kilka przykładów, potwierdzających powyższe uwagi.

O gospodarce w P. K. O., już od paru lat, powtarzano sobie z ust do ust, nieprawdopodobne wieści; dzięki jedynie poczuciu obywatelskiemu i odwadze cywilnej dwóch skromnych urzędników P. K. O., popełniane tu na szeroką skalę nadużycia, były wkońcu ujawnione w prasie, zwróciły na siebie uwagę i stały się przedmiotem dochodzenia prokuratorskiego i rozprawy sądowej. Zdawałoby się, że zasługa obu wspomnianych urzędników jest niezaprzeczalna, gdyż śmiałem swem wystąpieniem przyczynili się oni do ukrócenia, krzywdzących Skarb Państwa, nadużyć i do naprawy na przyszłość stosunków w poważnej instytucji państwowej. Tymczasem nowy prezes P. K. O., p. Szmidt, wygłosił świeżo do zebranych umyślnie w tym celu urzędników i urzędniczek przemówienie, w którem skarżył się na złych urzędników, zajmujących się oszczerstwem i dodając, że woli złodzieja niż oszczercę, wzywał zebranych do wyeliminowania z pośród siebie takich oszczerców. Wiadomo też, że p. Szmidt uwolnił już ze służby jednego, a może dotychczas i drugiego, t. j. obydwóch urzędników, którzy spowodowali wykrycie nadużyć. Czy takie postępowanie urzędnika, zajmującego kierownicze stanowisko, nie podkopuje autorytetu władzy? czy nie osłabia w społeczeństwie zaufania do instytucji państwowej?

O rozmaitych nadużyciach w wojsku (sprawa Głąbińskiego, dostawy dla marynarki Marszałka i t. d.) krążyły dawno w społeczeństwie pogłoski i wiedziano o nich powszechnie, zanim zostały stwierdzone oficjalnie; początkowo ze strony urzędowej pogłoskom zaprzeczano, uważano je za przesadne i odpowiadano wyjaśnieniami mętnemi a nawet sprzecznemi. Takie same opóźnianie się ze skonstatowaniem nadużyć i przyznaniem, że były popełnione, spotyka się wogóle często w rozmaitych resortach. Czy podobne postępowanie, zdążające do zatuszowania sprawy i nie nadawania jej rozgłosu, nie podkopuje wiary w prawdę oświadczeń oficjalnych? czy nie wprowadza w błąd opinji publicznej?

* * *

Zamęt w opinji publicznej sprawiają niektóre metody rządowe. Z charakteru swej działalności, urzędnicy państwowi narażeni są na krytykę i zarzuty, nieraz dotkliwe, a nie zawsze uzasadnione; jest to rzecz nieunikniona. Im wyższe jest zajmowane stanowisko, im szerszy zakres działania, tem więcej jest powodów do zarzutów. Społeczeństwo wymaga od urzędów sprawności w działaniu i sprawiedliwości w decyzji, od urzędników — taktu i obowiązkowości; nie zawsze wymagania te są spełniane i stąd skargi obywateli, wypowiadane w rozmaitej formie, przy osobistem zetknięciu lub w prasie. Urzędnicy nasi, wyżsi i niżsi, są naogół bardzo obraźliwi i chcieliby stłumić wszelkie głosy nieprzyjemnej im krytyki. Rozwija się też u nas **pieniactwo urzędowe o obrazę władzy państwowej i oszczerstwo;** sądy są zawalone takiemi sprawami; kosztuje to skarb niemało pieniędzy, zabiera sądom dużo czasu. Tymczasem częste wypadki uniewinnienia oskarżonych i łagodne wyroki dowodzą, że urzędnicy, w swej wrażliwości, upatrują nieraz obrazę władzy czyli oszczerstwo tam, gdzie ich w rzeczywistości niema. Omyłkę tę popełniają nawet najwyżsi dygnitarze (ministrowie), wszczynają procesy i... je przegrywają. Podobne sprawy dezorjentują opinję publiczną; zaciera się świadomość, do jakiej krytyki urzędów i urzędników obywatel jest uprawniony, a jaka staje się już obrazą władzy państwowej.

Dezorjentuje również opinję publiczną **wielka wyrozumiałość, stosowana przez rząd względem urzędników, którzy swem postępowaniem zasłużyli na karę;** skarży się na to Kontrola Państwowa w swem Sprawozdaniu; są wypadki, że urzędnik, wyraźnie skompromitowany, pozostaje na służbie i robi nawet karjerę. Znanym jest fakt, że jeden z ministrów, na skutek rewelacyj kompromitujących, a pochodzących z oficjalnego źródła, podał się do dymisji na posiedzeniu sejmowem; nie przeszkodziło mu to jednak, po upływie krótkiego czasu, zająć stanowisko ministra w nowym gabinecie i stale, w następnych gabinetach, na tem stanowisku pozostaje, zmieniając tylko resorty — a to dlatego, że jest członkiem wpływowego stronnictwa i przez nie do tek ministerjalnych desygnowanym. Podobną **wyrozumiałość spostrzega się i w Sejmie,** odnośnie do postępków poszczególnych posłów, nie licujących z wysoką godnością przedstawiciela narodu. Jest rzeczą zrozumiałą, że takie przykłady oddziaływają szkodliwie na kształtowanie się opinji publicznej: staje się ona również wyrozumiałą i zbytnio pobłażliwą, i nie reaguje należycie na czyny, sprzeczne z etyką ludzkiego współżycia.

* * *

Z różnorodnych powodów, część których była tu wskazana, **opinja publiczna w Polsce nie mogła jeszcze stanąć na wysokości swego zadania.** Jest ona chwiejną i błądzi często po rozdrożach; obok sądów, wydawanych lekkomyślnie, nieraz bardzo ostrych i niedostatecznie uzasadnionych, spotykamy sądy wielce pobłażliwe, podyktowane fałszywie rozumianą solidarnością (stanową, partyjną) lub brakiem odwagi cywilnej. Przyczynami takiego stanu rzeczy są: w społeczeństwie — brak rozwagi i bezstronności w sądzeniu, w rządzie — brak konsekwentności i wyraźnych zasad w postępowaniu.

Bez zdrowej i rozumnej opinji publicznej niema zdrowego życia, społecznego i państwowego. Jeżeli chcemy, aby opinja publiczna stała się istotnie czynnikiem kontrolująco-twórczym i dając logiczną krytykę oraz sprawiedliwą ocenę ludzi i rzeczy, była dodatnim regulatorem stosunków życiowych, — trzeba, aby przez wszystkich były podjęte odpowiednie w tym kierunku usiłowania, a mianowicie:

1) **Ludzie, stojący na kierowniczych stanowiskach,** powinni swem postępowaniem nie dawać powodów do jakichkolwiek podejrzeń **(czystość rąk i czystość pobudek),** unikać nawet wszelkich pozorów; winni być, jeżeli można się tak wyrazić, „do przesady" uczciwymi — a wtedy unikną sami uwłaczających im zarzutów i nie dadzą materjału do plotek, zachwaszczających opinję publiczną. Przykład zwierzchników oddziała korzystnie na podwładnych.

2) **Działalność instytucyj państwowych powinna być jawną a nie ukrywać się pod zasłoną „tajemnicy służbowej";** w razie zrodzenia się w opinji publicznej jakichkolwiek podejrzeń, wyjaśnienia urzędowe nie mogą być mgliste i bałamutne, jak to często bywa, ale wyraźne i szczere; lepiej, jeżeli zwierzchnia władza przyzna się do winy lub popełnionego w jej resorcie bezprawia, a nie będzie starała się sprawę zagmatwać i zatuszować, bo tem samem tylko plotkę podsyci.

3) **Prasa, która kształtuje poglądy obywateli, powinna zachowywać ostrożność, rozwagę i miarę** w swych wnioskach i sądach, ale musi **mieć jednocześnie odwagę do wypowiedzenia prawdy i wystąpienia do walki ze złem;** służenie dobru publicznemu, a nie prywacie, jest obowiązkiem prasy, a jej zadaniem — oświecać opinję publiczną, dawać informacje, **zgodne z prawdą i bronić każdej słusznej sprawy.**

Tylko 4 dni do pierwszego!

Kto nie uiścił do tego czasu przedpłaty „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO" na maj niech uczyni to natychmiast w najbliższym urzędzie pocztowym lub w jednej z naszych agentur. - - - - - - -

MACIEJ WIERZBIŃSKI 104

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

Pan Prusinowski musiałby mu sam oddać córkę. A to zdało się zgoła wykluczonem. Więc Sobiesław bił się z myślami, szukał jakiejś furtki, wiodącej do ich szczęścia. „Tyle jest ładnych kobiet na świecie!" mówił bratu, nie pojmując, jak można „rozbijać sobie głowę o jedną niewiastę", bo Anielka nie była dlań wtedy niezbędną. Aż w chwili cierpienia stała się dlań „jedyną", bo czuł, że mając ją na sercu, doznałby ogromnego ukojenia. A to ukojenie mogła mu przynieść jedynie ta ogromnie szczerze kochająca i dobra kobieta. Musiał zatem mimo jej ojca znaleźć do niej drogę...

Nie mógł usnąć, wyplątać się z trzęsawiska myśli, rozpamiętywań, kombinacyj, planów. Wreszcie zapalił świecę i papierosa. Sięgnął po gazetę.

Tak po pierwszej w nocy zastał go w łóżku Staś, który dzielił z nim pokoik w mieszkaniu pewnego kupca. Rycerzyk Chobieliński wracał z knajpy, gdzie przy cienkim węgrzynie spędził kilka godzin z młodymi jak on sam żołnierzami. Podchmielił sobie trochę i całkiem się rozkrochmalił. Zatracił to poczucie różnicy wieku, jakie zwykle krępowało go trochę w obcowaniu z tym drogim przyjacielem.

— Nie śpisz jeszcze? — rzucił na wstępie.

Przysiadł się na jego łóżku, zapalił od niego papierosa i referował mu o czem rozprawiano przy kieliszku. Zaczem, popatrzywszy wnikliwie w twarz jego, bąknął:

— Coś ci dolega... Przypomina mi się, że to samo pytanie stawiła ci siostra... Wy się kochacie... — uśmiechnął się, bo to wydawało mu się trochę komiczną przypadłością, ale zawołał: — To i dobrze! Bóg z wami! Anielka to złoto... Psiakrew, to ja będę miał w tobie szwagra! Cieszę się bajecznie!

Pocałował go w czoło.

— Ale cóż ci dolega?!

— Ot, co mi dolega! Miłość!... Nie miłość, ale przeszkoda... Twój ojciec...

— Ojciec... — powtórzył głucho Staś i spoważniał. Pochylił głowę i po chwili mówił zcicha:

— Psiakrew, my w domu nie rozumiemy się z ojcem... Boszom zaprzedany. Tak gada, jakby pragnął, abyśmy Polacy na wieki wieków pozostali podściółką tego krzyżackiego gadu. Djabli mnie biorą, jak ojciec pocznie gadać. Aż mnie wstyd... Ciebie niecierpi. Nikogo tak znieść nie może, jak ciebie... Dlatego my kochamy cię tem więcej. Z tym waszym ożenkiem to będzie ciężko...

Umilkł. Siedział pochmurny. Snać zapadło się to głęboko w jego pamięć, chociaż jeszcze wino szumiało mu w głowie i, rozbierając się nucił, acz fałszywie, marsza:

„Kiedy zabrzmią nasze trąbki
Pójdziem bracia na porąbki
I będziemy wściekle bić!...
Kto na polu z naszych zginie
Kogo kula nie ominie
W chwale wiecznej będzie żyć..."

Nazajutrz spragniona miłości dziewczyna nie miała już powodu do żalu, bo Sobiesław zaraz na wstępie oblał ją takiem spojrzeniem, że krew w niej zafalowała w górę i spuściła głowę, trochę zalękniona. Gdyby nie Staś, który zaawanturował się na dobre w strategikę, byliby w ciągu jazdy dużo rozmawiali z sobą. Zamiast tego, gdy piąstka Anielki spoczęła między nią a porucznikiem, dłoń jego nakryła ją szczelnie niby pochwycone pisklę. A piąstka nie wydzierała się z pod tego objęcia.

Czemś nadzwyczajnem, cudownem wydało się jej, że ona jedzie z „nim" do Załachowa, do owego edenu, pełnego dawnych, drogich wspomnień. Tam się poznali, tam pokochali i, chociaż przez lat ośm niejeden wizerunek mężczyzny przesunął się przygodnie w zwierciadle młodego jej serca, na dnie jego spoczywał zbiór obrazków, których „on" był bohaterem. Jego imię, lada wzmianka o nim budziły w niej jakieś subtelne drżenie, bo w sercu jej zajmował on zgoła uprzywilejowane miejsce i on jeden posiadał klucz do najgłębszej, najczulszej jego struny. W istocie w ciągu życia kochała jego jednego.

Głucha na ich rozmowę, spoczywała na poduszkach jakby w miękkiem morzu kwiatów i chodziła myślami po ogrodzie lubych wspomnień.

W jednym zakątku załachowskiego ogrodu rozkrzewiły się bujnie gaje malinowe i utworzyły nieprzeniknione, wysokie gąszcze, zrzadka ścieżynkami żółtemi poprzecinane.

Ah, jak to było miło iść z nim w ogród sam na sam i obok niego!...

Raz (miała wtedy różową kokardę wpiętą z lewej strony w gniazdko dookoła głowy obwiniętych warkoczów) kawaler przedkładał pensjonarce poważnie:

— Jeżeli moja siostra jest pani ciocią, to ja jestem prawdziwym pani wujkiem.

— Nie, nie! — zaprzeczyła gwałtownie, bo zwykle była w stanowczej do niego opozycji. Ale przelękła się na myśl, co powiedziałby ten „wujek", gdyby wiedział, że ona zabrała na pamiątkę guzik, jaki urwał się od jego marynarki, a w książeczce do nabożeństwa przechowuje jego fotografję. Wyjęła ją z albumu i na to miejsce włożyła inną. Gdyby ciocia to zauważyła?!... Boże! Coby to było!...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Jaś i Halka.

1. Osoby i zamiary.

Oto Jaś i Halka! Nasza parka miła
Będzie Was i siebie przyjemnie bawiła.
A zdradzając zamiar często tu wystąpić,
Uprasza publiczność oklasku nie skąpić.

Rywalizacja mocarstw w Abisynji.

Na czwartem zgromadzeniu Ligi Narodów w dniu 23 września 1923 r. przyjęto jednogłośnie Abisynję, obok murzyńskiej republiki Liberji, jedyne niepodległe państwo afrykańskie w poczet członków Ligi. Temsamem zdawałoby się, że na zawsze położono kres apetytom rozbiorczym, zwłaszcza włoskim oraz angielskim na owe państwo. Jednakże delegat Francji Jouvenel musiał bronić w komisji, wyłonionej przez zgromadzenie kandydatury Abisynji przeciw zarzutom, m. i. sformułowanym przez delegata Australji, Sir Joseph'a Cook'a, który podniósł niski stan cywilizacyjny Abisynji, nie odróżniającej się w niczem od krajów mandatowych. Poniekąd nawet Abisynja stała i stoi niżej od krajów, nad któremi mocarstwa sprawują mandat. Anglicy i Włosi zarzucali Abisynczykom, iż nie znieśli niewolnictwa oraz że sprzedają w Afryce broń krajówcom, co sprzeczne jest z prawami międzynarodowemi.

Ostatecznie jednak zgodzono się na przyjęcie Abisynji, narzuciwszy jej deklarację, w której regent i zarazem następca tronu Ras Tafari zgodził się na zakaz handlu niewolnikami pod karą śmierci oraz zwolnienie dzieci niewolników, a więc na stopniowe zniesienie niewolnictwa.

Tymczasem jednak przez przyjęcie Abisynji do Ligi mocarstwa nie zrezygnowały z wypróbowanego sposobu podboju Abisynji choćby gospodarczo.

Militarne ekspedycje państw europejskich nie zdołały przeprowadzić politycznego upadku Abisynji. Wprawdzie 12-tysięczny korpus angielski 1868 r. zwycięsko wkroczył do wnętrza, pobił wojska krajowe, lecz przy poparciu Francji 1884 negus (król) Jan zawarł traktat z Anglją, która uznała niepodległość Abisynji w 1889 r. Włochy ogłosiły swój protektorat nad królem Menelikiem, co doprowadziło do wojny i bitwy pod Aduą (1896 r.), w której Włosi ponieśli klęskę. Mówią, że francuscy handlarze broni zaopatrzyli Menelika w broń europejską. Wymieniają np. słynnego poetę Artura Rimbaud. (Było to okres przyjaźni włosko-niemieckiej.)

Klęska Włochów utrwaliła niepodległość Abisynji kosztem jednak prowincji Somalji, którą podzieliły między siebieAnglja, Francja i Włochy. Ponadto Francja otrzymała prawo budowy kolei z portu Dżibuti do stolicy kraju Adis-Ababa. Budowę tej linji, jedynej w kraju, o szerokości 1 metra, długości 783 km., ukończono dopiero w 1917 r.

Ażeby rywalizacjom trzech mocarstw położyć kres w grudniu 1906 r. Anglja, Francja i Włochy podpisały w Londynie umowę, uznającą niepodległość kraju oraz niepodejmowanie żadnej akcji w Abisynji bez wspólnego porozumienia. Podzielono kraj na tak zwane sfery wpływów, zwłaszcza co do budowy linji kolejowych. I tak Włosi otrzymali prawo do budowy kolei na północy, Anglicy na wschodzie, Francja miała zatrzymać linję Dżibuti—Adis-Ababa.

Obecnie donoszą, że Anglja i Włochy z wykluczeniem Francji omawiają sprawę podziału wpływów w Abisynji. Anglicy wprawdzie twierdzą, że chodzi o nawodnienie Egiptu z jeziora Tana, (z którego wpływa Nil Niebieski), obszaru 3630 km²). Nazwę tego jeziora podają niekiedy jako Tsana albo Dembea.

Pozatem jednak Anglja przyznaje Włochom prawo budowy linji kolejowej z Erytreji do włoskiej Somalji poprzez terytorjum Abisynji. Co na to powie Francja, której wpływy dziś są najsilniejsze w tym kraju?

Żyzny muł, któremu Egipt zawdzięcza swój urodzaj, przynoszą wody Nilu Niebieskiego z jeziora Tana w Abesynji. Muł Białego Nilu osadza się już w Sudanie. Europejscy inżynierowie podobno zwrócili uwagę rządu abisyńskiego na możliwość uzyskania wód jeziora Tana do nawodnienia Abisynji, gdyby wysadzono skaliste wybrzeże jeziora w pewnem miejscu. Egipt jednakże stałby się wówczas nieurodzajną pustynią. Stąd zainteresowanie Anglji dla Abisynji.

Wpływy francuskie w Abisynji sięgają bardzo odległych czasów. Przez francuskich krzyżowców dowiaduje się Europa w 12 wieku o istnieniu w Afryce państwa chrześcijańskiego, wprawdzie oderwanego od Rzymu już od V wieku. — W 1555 r. rozpoczęli Jezuici pracę misyjną w Abisynji i prowadzili ją do 1632 r., kiedy ich wypędzono. Jezuitom zawdzięczamy 15 tomów źródeł do historji tego kraju, które od 1903—1917 r. publikował: Beccari: Rerum Aethiopicarum Sriptores Occidentes inditi a saeculo XVI—XIX.,

(Nawiasem mówiąc w okresie dzisiejszego zainteresowania dla literatury egzotycznej rzuca to dziwne światło, że w kraju tak katolickim jak Polska niema książki o pracach misjonarzy, zwłaszcza polskich z przeszłości w krajach egzotycznych.)

W 1702 r. próbowali francuscy Kapucyni wznowić działalność misyjną. Na dobro rozpoczęli ją 1839 r. francuscy lazaryści. W 1848 r. były trzy grupy misjonarzy: Austrjacy z siedzibą w Kartumie, włoscy Kapucyni w Galla i francuscy lazaryści w Tigre.

Austrjacy w 1880 r. zostali zlikwidowani, Francuzi w 1884 r. mieli 30 000 wiernych i neofitów (Włosi 6000), 50 kapłanów krajowców (Włosi 6), 30 parafji (Włosi 6), 20 misjonarzy (Włosi 18), 15 sióstr krajowych i 15 zakonnic (Włosi 10), 8 szkół początkujących (Włosi 2). Nowych danych nie zdołałem zebrać oprócz tej, że w Abisynji działa także szwedzka (!) misja protestancka.

Co do narodowego wyznania chrześcijańskiego Abisyńczyków, to jest ono silnie zmieszane z zwyczajami żydowskiemi (święcenie soboty oprócz niedzieli, obrzezanie, koszerne potrwawy, prawo rozwodowe, a nawet poligamja), Chrzest odbywa się przez zanurzanie i zawsze tylko przed kościołem. Dzieci przyjmują komunję pod dwoma postaciami, lecz do spowiedzi przystępują dopiero po 25 r. życia.

Duchowieństwo koptyjskie stoi pod względem moralnym oraz umysłowym na bardzo niskiem poziomie. Czwarta część ludności męskiej koptyjskiego wyznania należy do stanu duchownego. (Jedyni mnisi są bezżenni.) Trzecia część ziemi należy do kościoła.

Nie ulega wątpliwości, że bez pomocy obcej kraj ten nie wydźwignie się na stopień cywilizacji europejskiej. Współpraca ta mocarstw będzie się odbywała zależnie od tego, jakie gwarancje da rząd krajowy.

Obszar państwa wynosi 1 120 400 km² (trzy razy niemal tyle, ile Polska), zaludnienie 8—12 miljonów. Wnętrze kraju wnosi się ponad 2000 mtr. Ową wyżynną płytę piastkowcową przerzynają rzeki, żłobiąć doliny, które tworzą przyrodzone prowincje (Tigre, Amhara, Szoa, Godjam, Kaffa. Jest to skalista warownia, odgraniczona od wschodu i zachodu wysokiemi krawędziami. Jedynie południowo-wschodnią część, Somali, a razem z tem dostęp do morza, utraciła Abisynja na rzecz trzech mocarstw, Anglji, Francji i Włoch.

Pod względem rasowym i narodowościowym ludność dzieli się na właściwych Abisyńczyków, chrześcian koptyjskiego wyznania, nie uznającego papiestwa rzymskiego. Owi Abisyńczycy są pochodzenia hamickiego, podobnie jak Berberowie, Libyjczycy oraz Egipcjanie. Jest ich 3½ miljona, zamieszkują ⅓ kraju, mianowicie prowincje Tigri, Amhara, Gojam i część Szoa. Jednakże mają oni silną przymieszkę murzyńską i semicką. Przeszło połowę ludności stanowią Gallasowie, wśród których są wyznawcy chrześcijaństwa, mahometanie i bałwochwalcy. Damakilowie są mahometanami. Jest także około 50 tys. wyznawców mozaizmu Niektórzy przypuszczają, że przed chrześcijaństwem Abisyńczycy zostali nawróceni z pogaństwa na żydostwo, stąd tłumaczy się legenda o pochodzeniu poprzedniej dynastji od królowej Saby i króla Salomona.

Co się zaś tyczy nazwy kraju to Egli (Nomina Geographica) podaje następujące wyjaśnienie:

Abisynja — arabskie El-Habesz, etiopskie obasza, habasza — tłum różnorodny. Oznaczenie na wychodźców arabskich, osiedlonych w Etiopji. Ludność Abisynji uważa określenie to jako obelżywe, używając dla siebie nazwy greckiej Aithiopes — Etiopowie. Według tego pisownia „Abisynja", używana w słownikach polskich, byłaby nieuzasadniona, a raczej poprawniej byłoby Abesynja.

Apolonjusz Basiński.

Angielsko-włoski podział wpływów w Abisynji.

Londyn, 23. 4. (PAT). Odpowiadając w izbie gmin na pytanie, dotyczące wymiany zdań mędzy przedstawicielami rządu włoskiego i brytyjskiego w sprawie podziału wpływów w Abisynji, sekretarz stanu spraw zagranicznych Chamberlain oświadczył, że dotyczyły one interesów odnośnych państw, przewidzianych w trójporozumieniu zawartem w r. 1906 i traktatach z lat poprzednich, odnoszących się do podziału tych interesów w Abisynji. Potwierdzenie wymiany poglądów w tej sprawy znajduje się w wymienionych następnie notach, których tekst zarejestrowany będzie we właściwym czasie w sekretarjacie Ligi Narodów.

Pos. Rheinbaben żąda uregulowania stosunków z Polską.

Członek niemieckiej partji ludowej pos. von Rheinbaben, który w końcu ubiegłego miesiąca wygłosił w parlamencie mowę przeciwko Polsce, zamieścił dzisiaj w „Tägliche Rundschau" dłuższy artykuł o polityce zagranicznej Niemiec. Von Rheinbaben pisze, że wobec bezczynności Ligi Narodów Niemcy, obstawając nadal przy t. zw. polityce locarneńskiej, powinny równocześnie rozwinąć samodzielną politykę zagraniczną. Jako jedno z głównych zadań tej polityki von Rheinbaben wymienia uregulowanie stosunków z Polską. Odnośny ustęp artykułu brzmi dosłownie: Rozrachunek Niemiec z Polską będący odpowiednikiem locarneńskich układów gwarancyjn. i rzucający nowe podstawy dla stosunków między obydwoma krajami, jest obok dalszego rozwinięcia polityki locarneńskiej i uzupełnienia jej przez traktat o neutralności z Polską trzeciem z najpilniejszych i najbliższych zadań niemieckiej polityki zagranicznej.

Wynurzenia nacjonalisty niemieckiego.

Berlin, 23. 4. (PAT). Pisma donoszą, że przewodniczący niemiecko-narodowej partji parlamentarnej hr. Westarp wygłosił wczoraj przemówienie, w którem oświadczył, że partja jego nie zamierza porzucać swego opozycyjnego stanowiska wobec polityki zagranicznej Rzeszy. Uczyniłaby to chyba w tym wypadku, gdyby toczące się obecnie rokowania z sowietami miały doprowadzić do pozytywnych wyników, przywracając Niemcom ich swobodę działania, utraconą przez pakty lokarneńskie. Przemówienie hr. Westarpa wzbudziło powszechną uwagę. „Tägliche Rundschau" omawiając je, zaznacza, że hr. Westarp przypisuje obecnym rokowaniom z Rosją znaczenie polityczne, którego nie posiadają, a mianowicie, że są one zwrócone przeciwko polityce locarneńskiej. Pismo uskarża się w dalszym ciągu na to, że przemówienie hr. Westarpa nie ułatwi bynajmniej obecnego położenia rządu niemieckiego, w którem znalazł się on wobec zarzutów, z jakimi rokowania między Niemcami a sowietami spotkały się już zagranicą.

Małpolud czy człekomałpa?

W angielskiej Afryce Południowej schwytano niezwykły okaz małpy, łudząco podobnej do człowieka. Niezwykła ta małpa zdradza dużą inteligencję, a darwiniści traktują ją jako doskonały dowód słuszności ich tezy. Uczeni dawno już byli tego zdania, że gdzieś w puszczach Afryki musi być istota jeszcze bardziej do człowieka zbliżona niż szympans i goryl. I zdaje się, że to nowe odkrycie spełniło ich przypuszczenia. Ta nowa małpa ma w sobie łączyć fizjologiczne cechy goryla i inteligencję szympansa.

Sprawa wydalenia hrabiego Sierakowskiego.

W ostatnim czasie ukazały się na łamach prasy polskiej i niemieckiej wiadomości, dotyczące obywatelstwa p. hrabiego Sierakowskiego, wobec czego stwierdzamy, że prezes Związku Polaków w Niemczech T. z. Stanisław hrabia Sierakowski był i jest obywatelem niemieckim. Deklaracji opcyjnej na rzecz Polski przed władzami niemieckiemi ni polskiemi nie składał.

Spodziewamy się, że oświadczenie niniejsze położy kres wszelkim nieprawdziwym pogłoskom.

Zarząd Wykonawczy
Związku Polaków w Niemczech T. z.

— Grotowski nie był dyrektorem Banku Cukrownictwa. W Dzienniku z dnia 18 bm. podaliśmy zaczerpniętą z innych gazet wiadomość o bliskiem odbyciu się procesu niejakiego Grotowskiego, który rzekomo był dyrektorem Banku Cukrownictwa. Otóż obecnie donosi nam Bank Cukrownictwa, że rzeczony Grotowski nigdy nie był nawet najskromniejszym urzędnikiem banku, a a tem mniej mógł być dyrektorem.

Dyrektor Gliwic jedzie na międzynarodową konferencję ekonomiczną.

Genewa, 23. 4. (PAT). Dyrektor departamentu Mnisterstwa Przemysłu i Handlu Hipolit Gliwic zaproszony przez Radę Ligi na członka komitetu przygotowawczego konferencji ekonomicznej wobec rezygnacji byłego premjera Władysława Grabskiego, który miał reprezentować Polskę w tym komitecie, zawiadomił sekretarjat generalny, że przyjmuje ofiarowany mu mandat.

Nowa strzelanina na pograniczu sowieckiem

Na pograniczu sowieckiem w okolicy strażnicy Korpusu Ochrony Pogranicza w Czeresach w pow. dziśnieńskim, doszło do strzelaniny. Strażnik nasz wezwał do zatrzymania się kilku osobników zbliżających się do strażnicy, na co tamci odpowiedzieli strzałami. Bandyci przeszli na stronę sowiecką.

Rewizja koncesji monopolowych.

Na skutek interpelacji sen. Malarewicza (Ch. D.) i kolegów do Prezesa Rady Ministrów w sprawie rewizji koncesji monopolowych, nadesłał Minister Skarbu p. Zdziechowski następującą odpowiedź:

Rewizja uprawnień koncesji na sprzedaż przedmiotów objętych monopolem skarbowym, zarządzoną rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z 27-go grudnia 1924 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 114) nie jest wstrzymana i wszystkie izby skarbowe są w toku czynności przygotowawczych do rewizji.

Czynności związane z rewizją, zwłaszcza w Małopolsce, gdzie w czasie wojny zaginęło mnóstwo aktów nadania koncesji przez władze polityczne, tudzież b. dzielnicy pruskiej, gdzie liczba koncesji jest bardzo wysoka, wymagają znacznego wysiłku władz skarbowych i postępują z natury rzeczy powoli, mimo to rewizja będzie przeprowadzona w terminie zakreślonym w rozporządzeniu powołanem na wstępie.

Zaznaczam wreszcie, że były premjer i minister Skarbu W. Grabski nie wydał żadnego tajnego rozporządzenia wstrzymującego rewizję koncesji.

Skandal.

Ze strony dobrze poinformowanej piszą nam:

Przed niedawnym czasem wydarzył się incydent, o którym nie pisaliśmy dotychczas, nie dając wprost wiary krążącym wieściom. Dopiero kiedy zajście to zostało potwierdzone zeznaniami kilku urzędników i innych świadków wiarogodnych, niepodobna dłużej milczeć. Oto co opowiadają naoczni świadkowie:

Do pociągu międzynarodowego Paryż—Warszawa wtłoczył się w Berlinie jakiś mocno podchmielony osobnik i odrazu chwiejnym krokiem, molestując po drodze pasażerów, zwłaszcza kobiety, skierował się do wagonu restauracyjnego. Ten zaprosił sobie do towarzystwa konduktora i kelnerów, zabawiając się z nimi aż do niemieckiej stacji granicznej Stentsch. Tutaj, ujrzawszy urzędników celnych i policyjnych pruskich, rozczulił się na nowo i zaprosił ich do bufetu peronowego, manifestując w sposób kordjalny swe sympatje do nich i całując ich po nieogolonych gębach. Wykrzykiwał przytem na całe gardło po niemiecku, że jest pełnomocnym delegatem rządu polskiego i jako taki wszystko uczyni dla swych niemieckich przyjaciół, a na dowód pokazywał każdemu kto mu się nawinął, swoje dokumenta. Wreszcie, gdy pociąg miał odchodzić, zarzuciwszy dwom strażakom pruskim ręce na szyje, bo o własnych siłach nie mógł się już utrzymać na nogach, dostał się przy ich pomocy z powrotem do wagonu. Temu smutnemu widowisku przypatrywało się ze wstydem kilku Polaków, zdążających tym samym pociągiem do Poznania, lecz co gorsza, przyglądali się Anglicy i Francuzi, no i liczni żydkowie, a przedewszystkiem zebrana na dworcu gawiedź niemiecka, nie szczędząc ironicznych uwag pod adresem Polski, reprezentowanej przez taki wzór urzędnika. „Eckelhafter Pollack" rzekł pewien junkier pruski do sąsiada. „Ein richtiges polnisches Sch...." odparł tamten.

Gdy wreszcie pociąg przybył do Zbąszynia, a zachowanie się zalanego gościa stawało się coraz bezczelniejsze, oburzeni do najwyższego stopnia pasażerowie polscy zażądali od policji dworcowej stwierdzenia jego tożsamości. I otóż okazało się, że był to rzeczywiście wyższy urzędnik polski, wysłany w jakiejś misji urzędowej do Berlina, a mianowicie **wicedyrektor Polskiej Agencji Telegraficznej** (ten sam, o którym pisała „Rzeczpospolita" R. VI. nr. 277, że drogą nielegalną dostarcza „Warszawiance" wiadomości urzędowych ze szkodą dla reszty prasy). **P. Aleksander Grott** awanturował się w dalszym ciągu, aż wreszcie bez płaszcza, bez kapelusza, ...bez bagażu i podobno bez portfelu (zapewne już pustego) wysiadł w Poznaniu, krzycząc, że go okradziono. Bagaż jego oddał potem konduktor w biurze dworcowem w Jarocinie.

* * *

Zapytujemy, jak to możliwe, aby władza przełożona wysyłała w urzędowej misji zagranicę takiego urzędnika, który z podobnych występów gościnnych znany jest już kołom urzędniczym w kraju i na którego oddawna już wpływały z tego powodu zażalenia. Wiadomo nam, że kiedyś już szef jednej z polskich misyj zagranicznych był zmuszony zająć się analogiczną sprawą na skutek urzędowego doniesienia władz nie-polskich. Dzięki protekcji sprawę tę zatuszowano.

Takich wybryków władzom tolerować nie wolno, bo cierpi na tem powaga Rzeczypospolitej i demoralizuje się cały zespół współpracowników, patrzących na takie postępowanie swych przełożonych. Pobłażliwość jest tutaj nie na miejscu.

Polska i Litwa.

— Nie szarp, bo dostaniesz w zęby!

Stracenie Polaków w Kownie.

Obwieszczenie komendanta wojennego.

Podaję do wiadomości mieszkańców m. Kowna i powiatu oraz powiatu Trockiego, że na mocy wyroku wojennego sądu polowego z dnia 15 kwietnia b. r. za szpiegostwo na rzecz Polski, dziś zostali rozstrzelani: Kozłowski Donat i Rondomański Jarosław.

Pułk. lejt. Braziulewiczius
Komendant wojenny m. Kowna i powiatu.

17 kwietnia 1926 r.
Kowno.

(„Dzień Kowieński").

Ucisk Polaków na Litwie.

Litwini w dalszym ciągu stosują względem ludności polskiej terror i szykany. Aby uniemożliwić ludności polskiej wyrabianie dokumentów osobistych, władze litewskie wyznaczyły wprost lichwiarską opłatę 300 litów. Nie posiadających dokumentów wysiedla się do Polski. Wczoraj przez straż litewską wysiedlono znowu dwie rodziny. Ogółem w ciągu ostatnich 10 dni wysiedlono około 80 osób.

Blok mniejszości narodowych na Litwie.

Doszedł do skutku w związku z wyborami do sejmu jednolity blok mniejszości narodowych, który wystawił zjednoczoną listę wyborczą polską, niemiecką i żydowską. Blok utworzony został na wszystkie 5 okręgów wyborczych. Ostatnio mniejszości te prowadzą rokowania z Rosjanami o wstąpienie do bloku.

Aresztowanie komunisty estońskiego.

Tallin, 24. 4. (PAT). Został tu aresztowany przywódca nowej niezależnej partji robotniczej poseł Abramson. Policja zarządziła zamknięcie wszystkich biur tej partji.

Z dnia.

O Matko Warszawo!

Kiedy zabłysną uliczne latarnie
Na Marszałkowskiej i na Nowym Świecie,
Do kabaretów tłum rączo się garnie,
Bo tam dla nerwów jest spoczynek przecie.

Rżą śmiechem pustym słuchaczów gromady
I wokół sypią się wciąż brawa sute,
Z baranim nosem histrjon śpiewa blady,
Szyderstwem bryzga na Sejm i walutę.

A tłum się bawi — huczny, roześmiany,
Rad, że rodzima jest wykpiona nędza,
Że żydek piosnką pluje mu w łachmany
I chmurny smutek mu z oblicza spędza.

Ty, coś jest chwałą od wieków osnuta,
Wspomnij na przeszłość Twoją, wielką łzawą,
Łukasińskiego wspomnij i Traugutta
I baw się dalej, o Matko Warszawo!

Zdzisław Sykutowski.

J. KESZEL.

Dwaj furjaci.

I.

Wojska czerwone obsadzały już Odesę od dwóch dni i od dwóch dni inżynier Mikołaj Piotrowicz Jerchow błąkał się po ulicach miasta, patrolowanych przez samochody ciężarowe pełne zbrojnych robotników. Za każdym razem gdy usłyszał grzmot nadjeżdżających ciężkich wozów, inżynier miał ochotę uciec do swego mieszkania i skryć się w niem jak w norze. Rozumiał jednak dobrze, że byłoby to szaleństwem. Mieszkanie jego bowiem było pod nadzorem, on sam zaś poszukiwany przez zorganizowaną już w nowo zdobytem mieście „Cze-Ka", za to, że podczas rządów białych kierował fabryką amunicji.

W ciągu tych paru dni nie zdołał się jeszcze przygotować do położenia, ani zdać sobie sprawy z przyczyn, dla których on, człowiek majętny, wpływowy i powszechnie szanowany, stał się nagle zbiegiem bezdomnym, tropionym po całem mieście.

Przerażenie i zdumienie napełniały mu duszę na widok strasznych scen rozgrywających się co chwila: Na widok oficerów mordowanych, kobiet tonących we łzach — na widok rozbojów, znęcań i płonących domów.

Nadeszła trzecia noc, przynosząc trochę ukojenia dla skołatanych nerwów. Spędził ją jak poprzednio, w porcie wśród stosów próżnych beczek i skrzyń. Tam dopiero można było zaznać trochę spokoju i odpocząć bezpiecznie. Ponura cisza zawisła nad udręczonem miastem i cisza też zalegała bezmierną przestrzeń nieba i morza. Tylko miarowy rytm fal, kołysząc się w pobliżu, sprowadzał zapomnienie o zmienionych kolejach losu ludzkiego i przeistaczał obłęd przeznaczenia w łagodny smutek.

W takich chwilach Jerchow czuł, że jego dawne „ja" powracało, żeby w nim znów zamieszkać, to „ja", wygnane przez przybycie wojsk czerwonych. Pod jego wpływem przeistaczał się, niestety tylko na kilka godzin nocy, w dawnego inżyniera, systematycznego, punktualnego, lubiącego spokojną pracę, wygody życiowe, dobre cygara, poezje Puszkina i pogodne marzenia w wolnych chwilach dnia.

Gdy jednak słońce wynurzyło się ponad powierzchnię morza, inżynier obudził się, drżąc z zimna i obawy. Tak dawno nie miał już nic w ustach, iż, samo wspomnienie pożywienia sprawiało mu ból fizyczny. Lecz choć mu brakło sił, musiał znów ruszać na wędrówkę, gdyż pijani marynarze zaczynali już krążyć po dokach w poszukiwaniu zdobyczy. Wstał więc i chwiejąc się na swych długich nogach, poszedł, z żalem spoglądając raz jeszcze, przez ramię, na opuszczoną kryjówkę.

Długo błąkał się bez celu po mieście, starając się jedynie uniknąć patroli. Wreszcie około południa, w stanie zupełnego wyczerpania oparł się o ścianę pobliskiego domu. Odurzało go słońce rażące prostopadle jego głowę. Chciał choć chwilę odpocząć, lecz hałas kroków i broni przeszkodził mu w tem. Musiał iść dalej — wlókł się z poczuciem, że lada chwila zemdleje.

Wkrótce obawa, pragnienia i wszelkie inne uczucia zanikły w jego stępionym umyśle. Świat zewnętrzny stał się jednym wielkim chaosem dźwięków, barw i linji nie wywierających już na nim żadnego wrażenia. Przechodząc przed zwierciadłem jakiegoś magazynu, które ocalało cudem od kul i kamieni, ujrzał przed sobą zgarbionego starca o twarzy ziemistej, ubraniu w nieładzie, o zaniedbanej brodzie i włosach. Nie poznał sam siebie.

Często potykał się o trupy i zdając sobie niejasno sprawę, iż oni przynajmniej spoczywają spokojnie, wahał się, czyby się koło nich nie wyciągnąć na bruku.

Na jakimś rogu ulicy natknął się na przechodnia, który spojrzał na niego ze zdumieniem Jerechow unikając jego wzroku poszedł dalej, lecz tamten rozejrzawszy się ostrożnie do około, zawołał półgłosem:

— Jerchow!

Inżynier jednakże zdawał się nie słyszeć wołania.

— Mikołaju Piotrowiczu! — powtórzył za nim przechodzień.

Siłą przyzwyczajenia zbieg odwrócił się. Wspomnienia z trudem przebijały się przez wycieńczony mózg, niezdolny unieść przytłaczającej go zasłony zmęczenia i trwogi. Zbladłymi wargami wyjąkał z trudnością:

— Kto mnie woła?

— Jakto, Mikołaju Piotrowiczu nie poznajesz mnie? Niepoznajesz starego przyjaciela, doktora Anisina? Nie trzęś że mi się tak, bo upadniesz! Co u licha, odwagi troszkę, mój drogi!

I wziąwszy inżyniera pod ramię pociągnął go za sobą.

II.

Doktór Anisin był powszechnie lubiany. Gruby, łysy, o szerokiem czole wiecznie potem zroszonem, miał w swoich małych oczkach i na tłustych wargach wyraz ujmującej, naiwnej dobroci. Był on kierownikiem domu obłąkanych i przebywając ciągle z umysłowo chorymi nabrał życzliwej wyrozumiałości dla bliźnich.

Wojska czerwone pozostawiały go dotychczas w spokoju, doktorów bowiem było mało i sowiety licząc się z tem ochraniały ich poniekąd. Widział on jednak od dni kilku zorganizowaną nagankę na burżujów i spotkawszy Jerchowa zrozumiał odrazu, że jeśli mu nie przyjdzie z pomocą, to inżynier nie uniknie śmierci.

Dr. Anisin znał od dawna Mikołaja Piotrowicza Jerchowa. Spotykali się codziennie w klubie, gdzie po paru partjach wista zagłębiali się w dyskusje trwające często do rana, poruszając najróżnorodniejsze tematy, z tą rozkoszą, mówienia, na którą rosjanie zużywają cząstokroć swoje najlepsze siły. Wkrótce powstała pomiędzy nimi serdeczna przyjaźń, o której mocy przekonał się jednak Anisin dopiero teraz, czując głębokie wzruszenie, które nim owładnęło na widok zmienionych rysów inżyniera. Postanowił go więc uratować, ukrywając go czasowo w domu obłąkanych.

(Ciąg dalszy nastąpi)

60-cio lecie Kółek Rolniczych w Wielkopolsce.

Dnia 22 kwietnia br. upłynęło 60 lat od założenia pierwszego Kółka Rolniczego na ziemi Wielkopolskiej. Jubilatem tym jest kółko rolnicze w Dolsku w pow. śremskim, założone przez dwóch ziemian, księdza miejscowego i dwóch włościan, ktorzy wówczas z pewnością nie zdawali sobie sprawy z tego, jak wielkiego dzieła dokonują. Historja bowiem kółek rolniczych w Wielkopolsce jest najpiękniejszą kartą w dziejach i usiłowaniach Polaków z pod b. zaboru pruskiego za czasów niewoli.

Założenie pierwszych kółek roln. w Wlkp. wypływało z trudnej i zdawało się beznadziejnej ówczesnej sytuacji materjalnej włościanina polskiego. Pozbawiony wszelkiej możności fachowego wykształcenia, sam nie mogąc się przystosować do coraz to nowszych metod uprawy roli, przytem chorując na chroniczny brak pieniędzy, włościanin polski tracił coraz bardziej grunt pod nogami, i sprzedawał swą rolę przybyszom z zachodu Prus, którzy wyposażeni hojnie przez swego króla, jak grzyby po deszczu osiadali się na polskiej ziemi. Jedyna ówczesna polska organizacja rolnicza, Centralne Towarzystwo Gospodarcze, miała przedewszystkiem sprawy zieman na oku, boć i ci walczyli z ogromnemi trudnościami i potrzebowali czułej opieki. Niemniej jednak podkreślić należy, że z chwilą, gdy ludzie dobrej woli zaczęli się krzątać około spraw włościańskich, Centralne Towarzystwo Gospodarcze nie ominęło żadnej okazji, by się przyczynić do podniesienia dobrobytu i wiedzy fachowej wśród mas włościańskich. Z tej współpracy z włościaninem ziemiaństwo wielkopolskie naprawdę może być dumne i stanowić wzór dla całej Rzeczypospolitej.

Mimo jednak, że ziemianie wielkopolscy żywo się interesowali położeniem włościanina, starając się go skupić w kółkach rolniczych, by tam wskazywać na sposoby racjonalnej gospodarki rolnej, rozwój poczętego w Dolsku dzieła szedł z początku opornie, przyczem zakładane przez ziemian kółka szły luzem nie tworząc żadnej całości. Dopiero gdy w roku 1871 zamianowało Centralne Towarzystwo Gospodarcze śp. Maksymiljana Jackowskiego z Pomarzanowic patronem wszystkich włościańskich kółek rolniczych, praca zaczęła rozkwitać. Człowiek ten, którego zasługi około podniesienia dobrobytu Wielkopolski są poprostu nieocenione, włożył całą swą duszę i całą swą pracę wieloletnią w ukochane swe dzieło i jeżeli dzisiaj patrzymy na kwitnące gospodarstwa rolne Wielkopolski, które przetrwały szczęśliwie burze wojenne, to jest w tem niewątpliwie i wielka zasługa pierwszego patrona Kółek Rolniczych. Sam zbliżony pochodzeniem do ludu, świetny rolnik, gorący patrjota i niestrudzony społecznik, stał się odrazu mężem sztandarowym całego rolnictwa wielkopolskiego. Sam jeździł na zebrania różnych kółek, miewał odczyty wszędzie tam, gdzie tego żądano, lub gdzie nie było innego wykładowcy, urządzał wystawy rolnicze, nauczał praktycznie, o ile mu na to czas pozwolił, jednem słowem wołał niedospać, niżby sprawa włościanina polskiego ucierpić miała. To też nie dziw, że rozwój kółek rolniczych zataczał coraz szersze kręgi, niosąc kaganiec oświaty w najbardziej dotychczas upośledzone warstwy i ucząc racjonalnej gospodarki rolnej wśród mas włościańskich.

Po 25-ciu latach pracy mógł śp. Jackowski na walnem zebraniu Kółek Rolniczych zdawać takie sprawozdanie:

„Kiedy objąłem patronat, nie tracąc czasu na niepewnego skutku pertraktacje, zabrałem się do czynu i zaapelowałem do ducha obywatelskiego znanych mi z gotowości służenia dobru publicznemu pracowników. I nie zawiodłem się na nich; za ich to sprawą powstały w przeciągu 16 miesięcy 32 kółka, do których, gdyśmy dodali 13, oddanych mi jako remanent wyników sześcioletnich starań, to liczba ich na walnem zebraniu **1874 r. wynosiła 45.** Liczba ta szła w górę: 29 czerwca **1875 było ich już 61, a 25 maja 1879 r. — 74.** Najobfitszy plon wydał rok 1877, który przyniósł 31 kółek. W przeciągu lat czterech powstało **105 ognisk oświaty rolniczej,** które swem ciepłem i światłem przyciągnęły powątpiewających i niezdecydowanych. Wytrwałość pokonywała przeszkody, rozjaśniała umysły, podniecała ducha inicjatywy, torowała drogi kółkom do strzech włościańskich i po 25 latach pracy (r. 1897) otoczyła instytucję naszą **wieńcem 197 kółek".**

Byt kółek rolniczych był odtąd ugruntowany i niepohamowanym krokiem coraz spraw polskich w b. zaborze pruskim. W r. 1901, gdy po strudzonym pracowniku nowy patron, Józef Chłapowski, obejmował rządy było już 216 kółek, a do roku 1907 liczba ta wzrosła do 318. Dzisiaj na ziemi Wielkopolskiej jest przeszło 500 kółek rolniczych z prawie 20.000 członkami.

więcej wybijał się na czoło wszystkich

Następcy śp. Jackowskiego nie mniej ofiarnie pełnili swą służbę dla narodu i tylko dzięki tej ciągłości pracy zdołano wybudować wspaniały gmach rolniczego samokształcenia. Służbę tę pełnili kolejno: Józef Chłapowski, Gustaw Raszewski i Kazimierz Brownsford. Wszyscy oni nie oglądali się na zaszczyty, tylko samo zadanie uważali już za zaszczyt.

Z biegiem czasu i organizacja kółek się zmieniała. Początkowo patron nie miał żadnych zastępców, i dopiero później zamianował wicepatronów. W roku 1886 jest ich 11, w r. 1899 — 13, w r. 1901 — 17, nieco później już 29, a w wolnej już Polsce 50. Sprawują oni nadzór nad swymi okręgami a przez coraz to postępujące zmniejszanie okręgów mogą bardziej intensywnie pracować. Dzięki przychylności Izby Rolniczej utworzono w dalszym ciągu 12 biur okręgowych, których kierownikami są dyrektorowie szkół rolniczych, dający gwarancję fachowego nauczania włościanina.

Plon tej pracy około rozwoju kółek rolniczych jest świetny. Rzut oka na statystykę produkcji rolniczej wystarczy, by się przekonać, że rolnictwo wielkopolskie zdoła jeszcze raz tyle wyprodukować na tej samej przestrzeni, co inne dzielnice Polski. Bez przesady twierdzić można, że mimo gorszej gleby Wielkopolska jest dzisiaj kręgosłupem produkcji rolniczej Polski i w niczem, ale to dosłownie w niczem, nie ustępuje rolnictwu na zachodzie Europy. Odnosi się to zarówno do produkcji zboża jak i hodowli bydła.

Rozwój kółek rolniczych nie ograniczał jednak swych błogich sskutków tylko do spr. czysto fachowych, lecz przeciwnie, przyczynił on się wybitnie do przebudowy całego naszego ustroju społecznego. Pierwszym krokiem ku temu było stworzenie silnej spółdzielczości rolniczo - handlowej, wypychającej stanowczo i to na zawsze typ żyda-pośrednika z naszych miasteczek. Dobrobyt wzmagający się razem z kulturą rolniczą na wsi pozwolił Wielkopolsce stworzyć silny stan średni a także i inteligencję zawodową do tej miary, że gdy na innych ziemiach Polski przeważa typ inteligenta-szlachcica, to na ziemach zachodnich przewagę stanowi inteligent ,pochodzący z sfer chłopskich.

Dzisiaj, gdy w wolnej Polsce złączyły się wszystkie dzielnice i Wielkopolska z dumą spogląda na swój wyższy stan kulturalny i gospodarczy, nie jest to bynajmniej tylko zasługą zaborców, lecz niemniej w pocie czoła wywalczone zostało przez tych ludzi, którzy przy zgodnej współpracy wszystkich stanów, dokonali oświaty chłopa, stanowiącego zdrzeń naszego narodu. Wolna Polska zastała w Wielkopolsce dzięki tej pracy włościanina, wyposażonego w wszystkie przymioty obywatela światłego.

Obchód.

Uroczysty obchód 60-cio lecia kółek rolniczych rozpoczął się dn. 22 kwietnia w Dolsku w pow. śremskim. Już od wczesnego ranka napływały do miasteczka tego liczne delegacje włościan, ziemiaństwa itd. Uroczystość poprzedziła msza św., odprawiona przez miejscowego ks. prob. Siudzińskiego, z kazaniem wygołszonem przez ks. Malińskiego z Poznania, oraz przy współudziale orkiestry 15 p. ułanów.

Po mszy św. nastąpiło poświęcenie nowego sztandaru kółka rolniczego w Dolsku. Ojcem chrzestnym był m. i. p. Thomas, jedyny jeszcze żyjący współzałożyciel kółka. Po dokonaniu tych uroczystości przystąpiono do odsłonięcia pomnika, dzieła artysty Marcinkowskiego z Poznania. Odsłonięcia dokonał p. Mieczysław Chłapowski, po zgonie śp. Kazimierza Brownsforda pełniący obowiązki patrona kółek rolniczych. W podniosłych słowach przemówił patron do obecnych, poczem ukazał się obecnym skromny lecz piękny pomnik.

Pomnik w kształcie cokołu, wykonany jest z zwykłych, spajanych kamieni polnych Na frontowej ścianie wmurowana jest spiżowa tablica, składająca się z dwóch części. W górnej części mieści się płaskorzeźba z popiersiem założycieli Kółka Dolskiego z ich nazwiskami: Konstanty Sczaniecki, Dyonizy Stasiak, ks. Jan Wiśniewski, Julian Bukowiecki, Antoni Banaszyk. Pod tem napis tej treści

22. 4. 66. — 22. 4. 26.

W sześćdziesiątą rocznicę powstania pierwszego wielkopolskiego Kółka Rolniczego w Dolsku.

Następnie odbyło się uroczyste posiedzenie kółka rolniczego w Dolsku z udziałem zaproszonych gości, wśród których byli reprezentanci władzy, duchowieństwa, ziemiaństwa itd. oraz synowie dwóch współzałożycieli kółka dolskiego, pp. Sczaniecki i Bukowiecki. Po przemówieniach okolicznościowych, zapoczątkowanych przez prezesa kółka — jubilata p. Michalskiego z Podrzechty, nastąpiło uroczyste zamianowanie p. Thomasa, jedynego jeszcze żyjącego członka pierwszego kółka, członkiem honorowym tak kółka jak i miasta Dolska.

Uroczystość jubileuszowa zakończyła się wspólnym obiadem, do którego zasiadło przeszło 100 biesiadników. Szereg przemów zapoczątkował przedstawiciel p. wojewody Poznańskiego p. radca Sczaniecki, wnosząc toast na cześć Rzeczypospolitej. Podczas obiadu odczytano również licznie nadesłane telegramy.

Wybór nowego patrona.

Na propozycję zarządu wybrano jednogłośnie **przez aklamację p. dr. J. Trzcińskiego jako patrona Zw. Kółek Roln. na okres najbliższych 6 lat.**

Ellen Key nie żyje!

Sztokholm, 25. 4. (PAT) Zmarła tu w wieku 77 lat zasłużona literatka i jedna z najwybitniejszych przywódczyń ruchu na rzecz emancypacji kobiet, Ellen Key.

Przygotowania do rewolucji w Estonji.

Tallin. (Tel. wł.). Jedno z wybitniejszych pism estońskich ogłasza sensacyjne rewelacje o uchwałach Trzeciej Międzynarodówki, dotyczących Estonji. Według informacyj tego organu, Komintern postanowił na nowo podjąć w całej pełni akcję zrewolucjonizowania Estonji. Cały sztab agentów, wyposażony w poważniejsze sumy, ma zorganizować sieć czerwonych jaczejek po Estonji. Te ostatnie znowu mają być ośrodkami bolszewickich bojówek estońskich. Równocześnie z tą akcją ma iść inna nad granicami Estonji. Czerwone legjony, koncentrowane w Tule, Orenburgu i innych ośrodkach, mają być przeniesione pod wodzą Estończyków nad granicę estońską, gdzie mają czekać na hasło z Estonji i Moskwy równocześnie, by wkroczyć do Estonji, objąć władzę nad podminowanym krajem i ogłosić go jedną z republik sowieckich, wchodzących do składu unji sowieckiej.

Tak wyobraża sobie Komintern robotę w Estonji. Inaczej jednak myśli o całej tej sprawie generał estoński Laidonner i rząd w Tallinie, którzy przygotowują kontrakcję w wielkim stylu i gorącą łaźnię dla czerwonych legjonów.

Międzynarodowy kongres leśniczy w Rzymie.

Warszawa, 26. 4. (Tel. wł.) Jutro rozpocznie swe obrady w Rzymie międzynarodowy kongres leśniczy, zwołany przez międzynarodowy instytut rolniczy i rząd włoski. Jako urzędowi przedstawiciele Polski wezmą w nim udział delegowani przez Ministerstwo Rolnictwa dyrektor departamentu p. Miklaszewski oraz inżynier p. Barański. Z Polski zgłosiło się 50 leśników, przyrodników, przemysłowców drzewnych i właścicieli lasów. Polacy przedstawili 17 referatów i komunikatów.

Pożar w warsztatach kolejowych.

Onegdaj wybuchł w warsztatach kolejowych w Pruszkowie groźny pożar, który natrafiając na łatwopalny materjał, znajdujący się w składzie lakierów, rozszerzył się z przerażającą szybkością. Straty znaczne.

Szmuglujący się goście moskiewscy.

Na granicy polsko-sowieckiej w okręgu Mołodeczno zatrzymano trzech przekraczających się do Polski delegatów Kominternu. Ukończywszy niedawno kursy propagandy politycznej w Moskwie, wysłani zostali do Polski w celu zorganizowania demonstracyj ulicznych w dniu 1 maja.

Aresztowanie tych agentów Kominternu dało władzom polskim niezwykle cenny materjał.

Z PROWINCJI.

Z Szubina.

Przegląd Tow. Powst. i Woj. W niedzielę, dnia 18 bm. odbył się w Szubinie o godz. 9-tej przegląd Tow. Pow. i Wojaków na boisku miejskiem, przez prezesa okręgowego kapt. rez. Bernaczka, referenta oświatowego okręgu red. Teskę w towarzystwie przedstawicieli władz wojskowych w osobach dowódcy 15 Dyw. Piech. gen Thommeé i majora Makarewicza. Lustracja wypadła pod dowództwem komendanta bardzo dobrze.

Nadzwyczajne walne zebranie Tow. P. i W. W tymże dniu o godzinie 15-tej po poł. odbyło się w Domu Polskim nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Przy udziale wyjątkowo dość licznym, bo 71 członków i 4 gości prezes zagaił zebranie hasłem „Wolność", poczem jako prezes obwodu wyraził komendantowi jak i całemu Tow. najszczersze podziękowane za tak liczne stawienie się do przeglądu. Ubolewał jednak, że pomiędzy członkami mało było zastąpionych obywateli, którzy też pomimo że są członkami rzadko biorą udział w takich uroczystościach, zebraniach itp. Wobec tego zaapelował do wszystkich druhów, by w przyszłości przyciągnęli do szeregów Towarzystwa niechętnych obywateli i tem zbudzili ze snu i martwoty tut. społeczeństwo.

Po przeczytaniu porządku obrad, przystąpiono do odczytania protokółu z ostatniego zebrania, rozkazów i pism do których prezes por. Walkowski wyjaśniał dotyczące Tow. punkty. W sprawie obchodu 3 maja prezes oświadcza, że do tego czasu nic konkretnego nie załatwiono. Następnie drh. prezes odczytał pochwałę, umieszczoną w rozkazie okręgowym, która dziękuje zarządowi za zmudną pracę. Do punktu tego drh. prezes ze swej strony wyraził uznanie całemu Towarzystwu za pomoc w sprawach organizacyjnych. Sprawa sztafety, która w dniu 3 maja ma biec z Ujścia do Torunia została odłożona do nadejścia dokładnych danych z zarządu Okręgu co do samej uroczystości. W punkcie 4-tym przystąpiono do wyboru komendanta. Ze względu na to, że Tow. nie był znany powód ustąpienia dotychczasowego komendanta, tenże oświadczył, że ustępuje z powodu spraw osobistych. W dowod uznania gorliwej i chętnej pracy drh. prezes wyraził dotychczasowemu komendantowi w imieniu całego Tow. podziękowanie.

Po pięcio minutowej przerwie przedwyborczej wybrano większością głosów na komenadnta dotychczasowego zast. kom. drh. Rudolfa Erdmana a na zast. drh. Michała Różkowskiego.

Dłuższa dyskusja wywiąz. się nad sprawą założenia kasy pośmiertnej, którą jednak ze względu na małe poprawki odłożono do następnego zebrania. Następnie odbyło się przyjęcie nowych członków których było 4 i 2 kandydatów. W wolnych głosach uchwalono od członków bezrobotnych na czas bezrobocia składek nie pobierać.

Z POMORZA.

Ruch patrjotyczny w powiecie tczewskim. Jedną z najbardziej znamiennych rzeczy w powiecie tczewskim i zarazem objawów pocieszających jest silne obudzenie się ruchu partjotycznego, który budzi się żywiołowo bez sztucznej agitacji. Uwydatnia się to w ostatnim czasie choćby w tej okoliczności, że w ciągu jednej niedzieli utworzono odrazu w trzech miejscowościach Towarzystwa Powstańców i Wojaków, a więc w Lubiszewie, Małżewie i Godziszewie. W tej ostatniej miejscowości przemówił ślicznie, znany ze swego gorącego patrjotyzmu, starosta tczewski p. Dytkiewicz, porywając wszystkich obecnych na sali, którzy jak jeden mąż natychmiast przystąpili do Towarzystwa. Takie samo Towarzystwo ma powstać niebawem i w Rajkowach.

GIEŁDON, pow. chojnicki. (Kapliczka ku pamięci poległych w Krakowie ułanów). Staraniem nadleśniczego p. Beer'a wystawioną została naprzeciw nadleśnictwa kapliczka, poświęcona pamięci poległych w Krakowie w dn. 6 listopada 1923 roku ułanów. Bieluteńka, czyściutka ta kapliczka przedstawia się niezwykle uroczo na tle zieleni lasu. Szczególniejszej pamięci oraz modlitwie polecono duszę śp. por. Zagórskiego, którego portret wisi po prawej stronie ołtarza. Wspaniała płaskorzeźba Królowej Korony Polskiej, u stóp której modli się lud po pracach leśnych, zachwyca każdego. Jestto jedyna kapliczka w okolicy tutejszych borów.

Perborol
JEDYNIE JEST NAJLEPSZYM PROSZKIEM DO PRANIA
BEZ CHLORKU RÓWNOCZEŚNIE PIERZE i BIELI.
J. M. WENDISCH SUKC. SP. AKC. W TORUNIU

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 26 kwietnia 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek M. B. Dobrej Rady.
Jutro we wtorek Zyty, Piotra, Anastazy.
Wschód słońca o godzinie 4.43.
Zachód słońca o godzinie 7.14.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 26 bm. do poniedziałku 3. V 1926 r. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
2) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

TEATR MIEJSKI.

Dziś przedstawienie wieczorowe zawieszone. Po południu dla wojska **„Karpaccy górale".**

Jutro we wtorek przemiła sztuka fantastyczna w 7 obrazach **„Twardowski na Krzemionkach"** ze śpiewami i tańcami.

W przygotowaniu w związku ze zbliżającym się świętem 3 maja dwie polskie sztuki o wysokiej wartości literackiej i teatralnej **„Szlakiem legjonów"** Ludwika Morstina i **„Jeńcy"** Lucjana Rydla.

TEATR POPULARNY.

(w ogrodzie Patzera).

Dziś przedstawienie zawieszone.

Jutro **„Warszawa w nocy"**, wodewil w 4 aktach C. Danielewskiego ze śpiewami i tańcami.

W przygotowaniu pod reżyserją p. Cornobisa **„Kiliński"**, sztuka pełna gorącego patrjotyzmu, przedstawiająca w barwny sposób pamiętną chwilę powstania warszawskiego.

Na obchód uroczysty Konstytucji 3 maja odbywają się próby 2-go obrazu **„Kościuszko pod Racławicami"**, wyobrażającego „Przysięgę na Rynku w Krakowie". Obraz ten odegrany będzie przez cały zespół z współudziałem miejscowego garnizonu pod gołem niebem na boisku ogrodu Patzera.

Zgon zasłużonego Polaka-patrjoty.

Ś. p. Józef Bronikowski.

Dnia 24 bm. zmarł śp. inż. Józef Bronikowski, Kierownik Inspekcji Dróg Wodnych w Bydgoszczy.

Polsce ubył obywatel, który w ciągu swego długiego i pracowitego żywota nigdy nie zapominał o obowiązkach swych względem Ojczyzny i stanowić może piękny wzór dla wielu generacyj! Odrodzona Polska nagrodziła go za to Krzyżem Komandora „Polonia Restituta".

Zmarły urodził się w roku 1851 w Koronowie, pow. bydgoskiego. Gimnazjum ukończył w Chełmnie, politechnikę w Hanowerze. Po ukończeniu studjów wstąpił do pruskiej służby państwowej, urzędując w różnych miastach pruskich. Gdy bowiem dostał się do Torunia i zaczął rozwijać żywą działalność polsko-społeczną władze przełożone przeniosły go na zawsze do głębi Prus, gdzie zmarły nigdy nie ukrywał, że jest Polakiem. Odrodzona Polska zastała go już emerytowanym urzędnikiem pruskim i mimo podeszłego wieku — liczył już bowiem 70 lat — wstąpił śp. Józef Bronikowski do służby polskiej, otrzymując od Naczelnej Rady Ludowej nominację na państw. komisarza i męża zaufania Polski przy odbiorze majątku państwowego w Inspekcjach Dróg Wodnych w Bydgoszczy i Nakle.

Cześć pamięci Zmarłego!

— **Cześć zasłudze!** W dniu wczorajszym obchodził uroczyście w gronie swoich kolegów i znajomych p. **Mateusz Lulkiewicz,** właściciel piekarni przy ulicy Śniadeckich 8 25-letni jubileusz majsterski. Życzenia imieniem Cechu piekarskiego składał Jubilatowi starszy majster cechu p. Hojka; imieniem chóru piekarzy polskich, który pod batutą p. Masełkowskiego odśpiewał kilka pieśni okolicznościowych, przemawiał p. Filipowski — sławiąc głęboką wiedzę zawodową i zalety charakteru p. Lulkiewicza. Do życzeń tych przyłączył się przedstawiciel redakcji „Dziennika Bydgoskiego" p. Nowakowski, przypominając, iż Jubilat był mężem zaufania Polskiego Komitetu Plebiscytowego w Malborku, gdzie wielkie dla sprawy polskiej poniósł ofiary.

P. P. S. przygotowuje się na 1 maja.

Nowe masowe aresztowanie w Warszawie.

Warszawa, 25. 4. (Tel. wł.) P. P. S. urządziła wczoraj wiece z powodu zbliżania się 1-go maja. Zebrania te miały charakter naogół spokojny, tylko partja socjalistów niezależnych tzw. „drobnerowców" obrady toczyła zamiast w lokalu zamkniętym, do czego zobowiązała się wobec komisarjatu rządu — na dziedzińcu jednego z domów przy ul. Leszno. Wśród zebranych uwijali się podżegacze komunistyczni. Pod wpływem hasła „na ulicę" **część tłumu wyległa na ulicę w zamiarze manifestowania, policja jednak zlikwidowała wszelkie próby zaburzenia spokoju.**

Ze 160 aresztowanych osób, 37 zatrzymano w areszcie.

Pochód w Bydgoszczy?

Jak się dowiadujemy, socjaliści w Bydgoszczy zgłosili do Miejskiego Urzędu Policji wniosek o udzielenie im pozwolenia na pochód w dniu 1-go maja. Wystąpić chcą z własną strażą bezpieczeństwa — milicją, któraby miała strzec porządku. Pod wnioskiem podpisani są: pp. Adrjanczyk i Zieliński.

(Obiegają pogłoski, że mają być zakazane pochody tak w dniu 1 jak 3 maja. — Red.)

— **Z niedzieli.** Wczorajsza wiosenna pogoda osiągnęła najwyższy stopień ciepła. W promieniach słońca przypiekającego chwilami dość silnie, rośliny pokrywały się zielonym listowiem i kwieciem, które bieliło się w ogrodach i parkach. Na taką pogodę mieszczanie zawsze czekają. Korzystali więc z niej w całej pełni, używając przechadzek w parkach a nawet wycieczek daleko za miasto, a lubiący się „bawić" mieli też niemało okazji. Sokół Bydgoszcz VII bawił się w Strzelnicy, gastronomicy zabawiali się w „Ognisku" i w wielu innych miejscach. Były to wprawdzie skromne początki zabaw i wycieczek, niech się tylko ustali pogoda, rozwiną się one i pomnożą. Naogół niedziela minęła spokojnie, gdyż wszelkie uroczystości narodowe, korporacyjne i społeczne, które uzewnętrzniać się będą na ulicach miasta, dopiero są w przygotowaniu.

— **Akademja Marjańska.** Stowarzyszenie Młodych Polek „Promyk" urządza w niedzielę, dnia 2 maja jako w święto młodzieży żeńskiej w Domu Katolickim na Wilczaku **„Akademję Marjańską",** na którą złożą się śpiewy, deklamacje, referaty i recytacje. Szczegóły będą jeszcze podane.

— **Wiosenna zbiórka Hufca Harcerskiego.** W niedzielę, dnia 25 bm. Hufiec Bydgoski urządził wiosenną zbiórkę. Rano o godz. 8.30 na dziedzińcu gimnazjum im. Mikołaja Kopernika zebrał się zastęp harcerzy. Po jego przeglądzie Hufiec przejął nowy komendant jego, porucznik Matuszewski.

Po dokonanym przeglądzie nastąpił odmarsz do kościoła Klarysek, gdzie ks. Gruchała odprawił Mszę św. i poświęcił proporzec V drużyny imienia Zawiszy Czarnego, a ks. Zieliński wygłosił podniosłe kazanie o znaczeniu harcerzy. Po skończonem nabożeństwie Hufiec w zwartych szeregach przemaszerował na plac Wolności, gdzie przy dźwiękach orkiestry 62 pp. odbyła się defilada, a następnie na dziedzińcu gimnazjum Klasycznego nowi kandydaci złożyli przyrzeczenie harcerskie. Z ramienia wojskowości w tej uroczystości harcerskiej brał udział major Makarewicz a z Komitetu Wychowania Fizycznego dr. Panek; prócz wymienionych było dużo gości. Gdy przyrzeczenie harcerze złożyli, nastąpił szczegółowy przegląd drużyn, poczem młodzież nasza odmaszerowała do domów.

— **Dziwny obrządek.** W sobotę około godz. 4 po poł. za mostami kolejowemi, nad brzegiem Brdy zjawiło się grono osób, złożone z mężczyzn i kobiet. Pierwsi odziani poważnie na czarno, panie na jasno. Po chwili jeden z towarzystwa wszedł do wody powyżej kolan, prowadząc za sobą mężczyznę, również w ubraniu. Tu zrobił nad nim jakiś znak w rodzaju krzyża zanurzył głowę wprowadzonego w nurtach rzeki, poczem całe towarzystwo odśpiewało krótką pieśń i oddaliło się pospiesznie od miejsca dziwnych praktak. Przyglądało się temu kilka osób, lecz nikt nie mógł odgadnąć charakteru obrządku. Czyżby to byli jacyś sekciarze?

— **Egzaminy** celem uzyskania dyplomu **d'Etude Françaises** (dyplom średni i wyższy) odbędą się od 1 do 15 czerwca br. Powyższe dyplomy będą zaopatrzone podpisami profesora Uniwersytetu paryskiego (Sorbony) i jednego z członków Komitetu literackiego, w którego skład wchodzą pp.: prof. Fortunat Strowski, członek Akademji nauk moralnych i politycznych, Józef Bédier, Henri Robert, Henri Bordeaux z Akademji francuskiej, Paweł Neveux z Akademji w Goncourt. Takowy dyplom jest nader ważnym dokumentem dla tych, którzy pragną wykazać się znajomością języki francuskiego. Zgłoszenia i informacje w Księgarni Bydgoskiej p. Gieryna (od godz. 11—1.30) i w lokalu Kursów Francuskich (od 6—8 wiecz) ul. Marcinkowskiego 1 I ptr.

— **Pod uwagę amatorom loterji!.** Od pewnego czasu w Bydgoszczy rozsprzedawane są karty firmy F. W. Stapper Amsterdam. Sprzedaż kart jest łańcuszkowa polegająca na tem, że kupujący kartę, obowiązany jest kilka takich kart odsprzedaż dalej. W rezultacie takiej sprzedaży kart amatorzy mają otrzymać auta, pianina etc etc. Jak się okazało, amatorzy tej loterji wysyłają do wymienionej firmy należności w listach poleconych, co jest niedopuszczalne w myśli rozporządzenia p. ministra skarbu o wywozie pieniędzy za granicę. Wszystkie listy adresowane do firmy F. W. Stapper Amsterdam, są cenzurowane; znajdujące się w nich pieniądze władze konfiskują i pociągają odnośnych adresatów do odpowiedzialności za nielegalny wywóz pieniędzy z Polski.

— **Śp. Franciszek Margoński.** W sobotę, dn. 24 kwietnia br. rozstał się z tym światem długoletni członek Tow. Katolickich Robotników przy kościele Farnym, śp. Franciszek Margoński, przeżywszy lat 71. Eksportacja zwłok na nowy cmentarz odbędzie się we wtorek, dnia 27 bm. z domu żałoby przy ul. Podgórze 52. Zarząd uprasza o liczny udział członków w pogrzebie.

— **Pożar.** Wczorajszej niedzieli wybuchł pożar w Arendowie powiatu wyrzyskiego w zabudowaniach gospodarza Józefa Matuszewskiego. Państwą płomieni padły zabudowania oraz żywy i martwy inwentarz. Przyczyna pożaru na razie nie ustalona.

— **Kup swym dzieciom chorągiewkę,** do okien nalepki, na stół chorągiewkę T. C. L. do nabycia w biurze Tow. Czytelni Ludowych, plac Wolności 18. Na prowincji w składach papieru.

— **Herbatka Czytelni dla Kobiet.** Staraniem zarządu Czytelni dla Kobiet w Bydgoszczy, urządzony był wczorajszej niedzieli w sali hotelu pod Orłem Five o'clock z tańcami przy dźwiękach jazz-bandu, urozmaicony różnemi niespodziankami. Obecni na tym „zielonym karnawale", zabawę zainicjowaną przez zarząd Czytelni dla Kobiet długo pamiętać będą. Szkoda tylko, że zbyt nikła liczba zaproszonych gości przybyła na wymienioną zabawę.

— **Miejsce urzędowania Biura Zarządu Bezrobotnych Pracowników Umysłowych.** Od dnia 26 kwietnia br. biura Zarządu Zrzeszenia Bezrobotnych Pracowników Umysłowych mieści się przy ul. Dolina 2; godziny urzędowe od 10—3. Tamże zainteresowani winni się zgłaszać.

— **Kinematograficzne odczyty ks. Oraczewskiego.** Ks. Oraczewski umiłował sobie Bydgoszcz, która snać duże dochody mu przysparza. Ub. soboty prelegent mówił przy średnim współudziale słuchaczów. Tematem odczytu — małżeństwo, treścią nie schodzący z ust prelegenta jego „przyjaciel" Ford i inni przyjaciele, jankes, spirytyzm, magnetyzm, jasnowidzenie, fizjognomystika, rozpoznawanie charakteru pisma, promieniowanie ciał itd. Chcąc zachęcić publiczność, co powiedział, że niedzielny odczyt będzie drastyczny, mówić będzie bez obsłonek. Dlatego nasz sprawozdawca z natury wstydliwy na drugi odczyt o małżeństwie na poszedł.

— **Urzędy państwowe i komunalne** powinny zaopatrywać się wcześniej w nalepki i inne odznaki narodowe, które służą, jako przyozdobienie domów i ulic na dzień trzeciego maja, dzień święta narodowego. Wszystkie nalepki, wszystkie ozdoby narodowe są do nabycia w biurze Towarzystwa Czytelni Ludowych, plac Wolności nr. 18, która to instytucja na całym obszarze b. zaboru pruskiego zajmuje się urządzeniem dnia 3 maja. Dochód ze wszystkich imprez, zbiórek, oraz ze sprzedaży nalepek i chorągiewek przeznaczony jest, jak co roku, na cele oświaty polskiej.

— **T. C. L. w Bydgoszczy** donosi, że nalepki na uroczystość 3 maja można nabyć: w księgarniach: p. Gieryna, Braci Bażańskich, p. Idzikowskiego, p. Kaszubowskiego, w Księgarni Ludowej „Lektor" i „Świt", w biurach parafjalnych kośc. św. Trójcy, Fary i Serca Jezusowego, oraz we wszystkich bibljotekach T. C. L. na przedmieściach.

— **Zaproszenie.** Pp. prezesowe Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo uprasza się o przybycie na zebranie w środę, dnia 5 maja o godz. 15 w zakładzie św. Józefa, ul. św. Józefa, Poznań.

— **W dniu 3 maja** pamiętaj upiększyć okna swego mieszkania nalepkami T. C. L.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Ujęto** w sobotę i niedzielę 7 pijaków, 2 złodziei, 3 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych i 1 włóczęgę.

— **Usiłowany napad bandycki.** Euzebjusz Kausik, lat 29 rodem ze Zgierza usiłował dokonać napadu bandyckiego na właściciela restauracji 5 śluza, w chwili gdy tenże po zamknięciu lokalu przeliczał kasę. Przy Kausiku znaleziono długi gwóźdź w rodzaju sztyletu.

— **Samobójstwo z niedostatku.** Wczoraj w południe wystrzałem z rewolweru pozbawiła się życia 51-letnia Franciszka Kałkowa, żona posterunkowego policji państwowej, zam. przy ul. Dr. Emila Warmińskiego 3. Powodem samobójstwa był niedostatek.

— **Doliniarze na dworcu bydgoskim.** Gospodarzowi Emilowi Millerowi z Sadek powiatu świeckiego, przybyłemu do Bydgoszczy celem zakupu sieczkarni, jakiś doliniarz skradł z kieszeni portfel w którym znajdowało się 540 zł. i dowód osobisty.

— **Za pobieranie lichwiarskich procentów** ścigany jest żyd Lewin zamieszkały przy ul. Długiej 5. Ekspozytura policji śledczej uprasza wszystkie osoby, które w roku 1925 i 1926 zastawiali u wspomnianego żyda biżuterję lub wartościowe przedmioty, a za pożyczkę płacili lichwiarskie procenta, o zgłaszanie się do policji śledczej, pokój 36 w godzinach urzędowych.

PROGRAM W KINACH.

— **Pola Negri** jutro we wtorek po raz ostatni ukaże się w znakomitym dramacie pt. „Czarodziejka", wyświetlanym w kinie „Marysieńka".

— **Skrwawiona lilja.** Jak wszystko co ładne i dobre krótko trwa i przemija, tak też i powyższy obraz poraz ostatni nieodwołalnie dziś będzie wyświetlony w kinie Kristal. Nadprogram bardzo obfity i ciekawy również dziś zejdzie z ekranu kina Kristal bezpowrotnie.

— **Kino dla młodzieży szkolnej.** Przedstawienia kinowe w szkole wydziałowej męskiej odbędą się we wtorek, dnia 27 bm. począwszy.

Program: 1) Dwa filmy treści naukowej — „Z przyrody". 2) 5-cio aktowy film (komedja) treści wychowawczej „Mały łobuz". Mały łobuz niecierpiany przez wszystkich zostaje przygarnięty przez młodą mężatkę ku wielkiem niezadowoleniu męża, który, żeby mieć spokój, wyprowadza się z domu. Ale żona postanawia z malca zrobić porządnego człowieka i rzeczywiście, chłopak pod wpływem innego otoczenia i ciepła domowego pozbywa się wielu wad. Pod koniec mąż przekonywa się do malca i nawet kocha i pielęgnuje go.

Porządek zwiedzeń:

We wtorek: o godz. 4 wydziałowa męska; o godz. 5.30 wydziałowa żeńska.

W środę: o godz. 4 Jana, Dworcowa, Bielawki, Jachcice, Czyżkówko; o godz. 5.30 Sienkiewicza, Trójcy, Wilczak.

W czwartek: o godz. 4. — Okole, Dąbrowskiego, Leszczyńskiego, Nowodworska, Zimne Wody, Małe Bartłodzieje, Sierniecz, Miedzyń; o godzinie 5.30 — Piramowicza, Rupienica, Wielkie Bartłodzieje.

Składajcie ofiary dla bezrobotnych!

Stan pogody.

Dzień i godz.	Ciśnienie powietrza 700 mm +	Temp. pow. O. C.	Zachm 0—10	Kierunek i szybkość wiatru
25. 4. 1 poł.	54,2	24,2	4	N. 5
25. 4 9 wiecz.	52,7	20,5	1	N. N. E. 1,5
26. 4. 7 rano	54,1	17,7	8	Cisza

Temperatura doby ubiegłej: **średnia** 19.83 **najwyższa** 25,8 **najniższa** 13,7 Wysokość opadu 0,0

Rozmieszczenie ciśnienia i pragnoza na 25.4.

Przeciążone pracą gospodynie powitają z radością ukazanie się nowego środka samopiorącego „RADION", który — działając wskutek wydobywającego się zeń tlenu — czyni zbędnem ręczne pranie bielizny.

Otwarcie ochronki na Bielawkach.

Wśród całego szeregu spraw palących, od których załatwiania dużo w przyszłości zależeć będzie, na pierwszym planie postawić należy troskę o wychowanie młodego pokolenia naszego. Nie każda z tych drobnych i słabych istot, które po latach tworzyć będą społeczeństwo, znajduje się w tem szczęśliwem położeniu, że czuwa nad niem troskliwa matka, a kochający ojciec łoży na jego wychowanie. Wiele wśród tego drobnego narodu co ledwie od ziemi odrasta jest sierotami i to sierotami bez opieki i utrzymania; wiele też z pomiędzy tych co mają rodziców nie może od nich oczekiwać pomocy.

Dla tego całego szeregu drobnych istot, które tułając się bez kierunku i opieki na złe napewno poszłyby drogi, tworzą ludzie dobrego serca i woli ochrony, które dają dzieciom podstawy wychowania, najważniejsze podwaliny ich przyszłego charakteru. Szczególnie teraz w okresie powojenej deprawacji, które niestety i wśród dzieci smutne wydają owoce, tworzenie ochron takich, jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Ochrony te przygotowują rolę pod ziarno oświaty jakie zasieje później szkoła, a które tylko na żyznym, umiejętną ręką uprawionym gruncie wydadzą zdrowe owoce.

Myśli te zrozumiało Towarzystwo Pań św. Wincentego á Paulo, a w szczególności p. hr. Rzewuska przewodnicząca zarządu sekcji ochronek i po długich usiłowaniach dopięła swego celu — otwarcia ochrony na Bielawkach pod patronatem ks. Superiora Mazurkiewicza a pozostającej w administracji Sióstr Sercanek.

Ksiądz Mazurkiewicz dokonywując uroczystego otwarcia ochronki w obecności licznie zebranych pań, prezydenta miasta dr. Śliwińskiego z żoną oraz przedstawicieli prasy poświęcił słów kilka wychowaniu dzieci, a następnie zebraną dziatwę pobłogosławił. Dzieci chórem odśpiewały pieśń o Najświętszej Marji Pannie, a jedna dziewczynka zadeklamowała wiersz o Ojczyźnie. Ochronka ta będzie nosić nazwę ochronki św. Wojciecha; mieści się ona chwilowo w bezinteresownie użyczonej na ten cel sali p. Ferenca.

Po dokonaniu otwarcia ochronki zebrani zwiedzili ogród p. Ferenca, w którym dziatwa zażywać będzie świeżego powietrza. W tym czasie przygrywała orkiestra 16 p. ułanów.

Kongres Eucharystyczny w Chicago.

Oczy całego świata katolickiego zwrócone są na mający się rozpocząć w dniu 20 czerwca br. Kongres Eucharystyczny w Chicago w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Kongres ten będzie miał bardzo poważne znaczenie na większe utrwalenie się katolicyzmu w świecie oraz na wzmocnienie powagi Kościoła Katolickiego Spodziewany jest bardzo liczny udział duchowieństwa oraz rzesz katolickiej ludności całej kuli ziemskiej.

Polska, jako kraj nawskroś katolicki, powinna być i będzie zapewne na Kongresie Eucharystycznym poważnie reprezentowaną, przez co okaże też niezbicie dążność swoją do Kościoła Katolickiego oraz dowód ducha katolickiego. Przy tem ma Polska okazję zamanifestowania swojej narodowości za granicą i to w takim kraju jak Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, co zapewne tylko dodatnio wpłynie na opinję jej zagranicą.

W naszej dzielnicy zajął się organizacją drużyny na Kongres Eucharystyczny ks. pref. Jaworski z Bydgoszczy, ul. Chodkiewicza 5, były obywatel Stanów Zjedn. Ameryki Północnej i za jego inicjatywą uprzystępniła Skandynawsko-Amerykańska Linja, Oddział w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 2 warunki podróży wodą i lądem dla drużyny, dążącej na Kongres Eucharystyczny, a Ministerstwo Skarbu wydaje za jej pośrednictwem zezwolenia na ulgowe paszporty zagraniczne po 20 zł. tak, że koszt podróży stał się przystępny i dla mniej zamożnych.

Drużyna ta będzie miała okazję zwiedzania poszczególnych miast i okolic Stanów Zjednoczonych oraz odwiedzenia krewnych i znajomych, gdyż powrót drużyny nie jest ściśle związany terminem.

Nadarza się też uczestnikom Kongresu Eucharystycznego sposobność zwiedzenia wystawy światowej w Filadelfji, którą otworzy osobiście prezydent Stanów Zjednoczonych.

Ze swej strony Linja Skandynawsko-Amerykańska obiecała dołożyć wszelkich starań, ażeby w każdy możliwy sposób ułatwić wyjazd i uprzyjemnić przejazd całej drużynie.

Odjazd z Gdańska odbędzie się w dniu 30-go maja br. w. południe bez najmniejszej kwarantanny.

— **Gmachy urzędowe,** domy prywatne, chaty i izdebki urzędnicze, jeśli w dzień święta narodowego, 3 maja, ustroją się w barwy narodowe, jeśli na oknach swych wywieszą nalepki, postawią chorągiewki, które wydało i sprzedaje Tow. Czytelni Ludowych — równe są w zamożności swej, dostojeństwie i bogactwie swojem. Bogate są bowiem miłością ojczyzny swojej, dostojne jej dostojnością i potęgą i zamożne jej nieprzebranem uczuciem patrjotycznem.

Kwesta 3 maja na T. C. L. Wszystkie panie które łaskawie przyobiecały swój udział w kweście na Czyt. Ludowe w dniu 3 maja (oprócz zbiórki na ulicach) są uprzejmie proszone o przybycie na ostatnie posiedzenie organizacyjne w dniu 27 kwietnia br. o godz. 7 wiecz. w Banku Dyskontowym (ul. Dworcowa 96 II).

Narodowa Organizacja Kobiet.

Niezwykły fakir

W Paryżu produkował się niezwykły fakir, który do gardła lał sobie roztopiony ołów, i kładł się nagi na rozpalonych do białości kratach żelaznych. Wszelka mistyfikacja jest tu wykluczoną, ponieważ eksperymenta te odbywały się pod surową kontrolą lekarzy, którzy w żaden sposób tego fenomenu nie umieli wytłumaczyć. Portret tego fakira jest bardzo podobny do Krokowskiego, w roli księcia indyjskiego w sztuce „Adam, Ewa i wąż". Różnica w tem tylko leży że fakir sam się kładł na rozpalone kraty, a biednego Krokowskiego z powodu zatargu o występy opery, położono na te kraty rozpalone i póty go przypiekano, aż zrobiono miejsce operze toruńskiej w naszym teatrze.

— **Z Komitetu Obywatelskiego pomocy bezrobotnym.** Ponieważ dotychczasowy system zbierania składek przez kursorów nie wydał pożądanych skutków, Komitet Obywatelski stosownie do odezw urzędniczych i kupieckich, drukowanych niedawno w prasie, postanowił zarzestać zbieranie składek przez kursorów, a natomiast tem usilniej wezwać wszystkie warstwy społeczeństwa bydgoskiego do dobrowolnego miesięcznego opodatkowania się na rzecz Komitetu. Te firmy i osoby, które nadeślą pod adresem Komitetu Obywatelskiego dla bezrobotnych (Bydgoszcz — Strzelnica) deklarację o podatku miesięcznym i wpłacą zdeklarowaną sumę, otrzymywać będą co miesiąc pokwitowanie z Komitetu, które zwalnia od wszelkich innych świadczeń na rzecz bezrobotnych. Dla uniknięcia ewentualnych pomyłek przy zbieraniu deklaracyj oraz celem stwierdzenia spełnionego obowiązku społecznego i dla zachęty innych, uprasza się panów kupców i przemysłowców i osoby prywatne o zamieszczenie w widocznem miejscu (ewt. na szybach wystawowych) pokwitowanie Komitetu i opłaty zdeklarowanych sum.

Z takąż samą prośbą udajemy się do panów urzędników. W każdym urzędzie powinna znaleść się jednostka, która przy wypłacie pensyj miesięczn. zbierze datki na rzecz bezrobotnych i prześle zebraną kwotę wraz z deklarcją do Komitetu Obywatelskiego.

Dziękując wszystkim ofiarodawcom za dotychczasowe poparcie akcji na rzecz bezrobotnych, prosi Komitet o liczne i szybkie składanie lub nadsyłanie deklaracyj, przyczem najlepiej posłużyć się deklaracją drukowaną w części ogłoszeniowej dzisiejszego numeru.

(—) **inż T. Janicki,** prezes. (—) **Dr. Potocki,** wiceprezes.

Żyd Salomon Kaczko aresztowany.

W ubiegły piątek organa policyjne na polecenie Sądu Powiatowego aresztowały kupca żyda Salomona Kaczko.

Kaczko był właścicielem firmy „Bławat" przy ul. Gdańskiej. Od dłuższego czasu był on niewypłacalnym i by dać mu możność uregulowania długów, Sąd zarządził nadzór sądowy, który w miesiącu lutym został zniesiony. Od tego czasu w tajemniczy sposób ginęły z firmy Kaczko towary; domyślać się należy, że były one **celowo usuwane,** by w razie ogłoszenia upadłości nie było towaru na pokrycie długów. Z tego wynika, że żyd Salomon Kaczko celowo dążył do oszukańczego bankructwa, usuwając rozmyślnie towary.

W tym samym czasie, kiedy Salomon Kaczko był w trudnej sytuacji finansowej, żona jego (żydówka z Końskich) wespół z Polką otworzyła sobie skład konfekcji na rogu Dworcowej i Gdańskiej, w dawniejszym gmachu Banku Zjednoczonych Ziem Polskich.

Powyższe było powodem aresztowania Salomona Kaczko, zaś nad firmą jego ogłoszono upadłość.

Możeby policja śledcza powróciła do sprawy kradzieży futer w firmie „Bławat", czy przypadkiem Salomon Kaczko nie usunął tych futer, a rozmyślnie dla zmylenia śladów upozorował kradzież?

Z sali sądowej.

Ja się zemszczę!

W Wielkopolskiej Hucie Szkła Wacława Pasikowskiego w Łęgnowie zatrudniony był Franciszek Piórkowski. Widocznie nie był z niego dobry pracownik bo chlebodawca zwolnił go z pracy. Piórkowski odchodząc począł mówić p. Pasikowskiego, że się zemści.

W krótkim czasie po zwolnieniu z pracy Piórkowskiego, nieznani złodzieje dostali się za pomocą włamania do kantoru Wielkopolskiej Huty Szkła, skąd skradli maszynę do pisania marki „Ideal". Podejrzenie padło na Piórkowskiego, którego policja aresztowała. Po przeprowadzeniu śledztwa, sprawę skierowano na drogę sądową.

Przesłuchani w tej sprawie świadkowie na rozprawie piątkowej nic konkretnego nie zeznali. Nikt nie widział, by Piórkowski skradł maszynę. Rewizja przeprowadzono u niego w mieszkaniu, nie dała pozytywnego wyniku. Jedynym podejrzeniem było to, że Piórkowski odgrażał się zemstą. Podobno też odgrażali się i inni robotnicy zwolnieni z pracy.

Wobec tego, że rozprawa nie dostarczyła żadnych wyników, Sąd po naradzie uwolnił oskarżonego Piórkowskiego od zarzutu kradzieży.

Amatorzy drobiu.

I złodzieje dzielą się na kasty — lepszych i gorszych. Do tej drugiej należał Ignacy Andrzeczak, złodziej recydywista karany siedmiokrotnie za różne kradzieże. Andrzejczak, wspólnie z Kazimierzem Karaszewskim popełnili cały szereg kradzieży i to: w Wapnie powiatu wągrowieckiego skradli 3 gęsi; w Dziewierzanie powiatu żnińskiego skradli dwa futra i artykuły żywnościowe wartości 600 złotych; w tej samej wsi tylko u innego gospodarza skradli 4 gęsi, uprząż i garderobę; w Kazimierzewie powiatu szubińskiego skradli centnar pszenicy i indyki; w Miastowicach powiatu szubińskiego 6 gęsi. Ponadto Karaszewski sam dokonał kradzieży w Miastowicach powiatu żnińskiego skradł burkę i portfel z gotówką; w Mycielewie 8 gęsi i narzędzia stolarskie.

Wraz z Andrzejczakiem i Karaszewskim zasiedli na ławie oskarżonych: Stefan Matuszyński, Józef Jędrzejczak, Walentyna Osińska Magdalena Kordek, Józefa Hejnicka, Apolonja Paszkietowa i Łucja Paszkietówna, oskarżeni o paserstwo, że świadomie kupowali dla własnej korzyści rzeczy o których wiedzieli, że pochodzą z kradzieży.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy powyższej skazał Andrzejczaka na karę więzienia zwykłego przez 3 i pół lat, Karaszewskiego na 2 lata więzienia, Józefa Jędrzejczaka na 10 dni więzienia, Magdalenę Kordak i Józefę Hejnicką po 7 dni więzienia. Stefana Matuszyńskiego, Walentynę Osińską, Apolonję Paszkietową i Łucję Paszkietównę, Sąd dla braku dostatecznych dowodów od winy — uwolnił.

Rozprawom przewodniczył dyrektor Sądu Okręgowego Celewicz, oskarżał prokurator Metelski.

— **Jak zaoszczędzić na wydatkach domowych?** Na ten temat udziela się gospodyniom i paniom domu rad najrozmaitszych, wszystkie zaś idą w tym kierunku, aby wystarczyć z pieniędzmi, nie ograniczając jednak wydatków istotnie potrzebnych. Chcąc Czytelniczkom naszym przyjść tutaj z pomocą, zwracamy uwagę na to, że **Kathreinera kawa słodowa Kneippa** jest rzeczą, z którą poczynić można nadzwyczajne oszczędności, smakuje zaś doskonale, a przytem, dzięki swym składnikom spożywczym wzmacnia organizm i przyczynia się do jego rozbudowy. Stwierdziło to już tysiące lekarzy i wszyscy „pjoinformowani" o tem wiedzą.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

— **Nadzwyczajne walne zebranie członków Koła Absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej** odbędzie się w poniedziałek, dnia 26. bm. o godz. 8. wiecz. w „Harmonji". Wszystkich członków uprasza się o punktualne przybycie z powodu bardzo ważnych spraw, między innemi, sprawa scentralizowania Kół Absolwentów Szkół Handlowych w Polsce

Stow. Nauczycieli. Posiedzenie Rady Nadzorczej **kasy pogrzebowej** odbędzie się we wtorek, o godz. 7 wiecz. w szkole Dworcowej.

Grono Przyjaciół Sceny. Przypomina się wszystkim członkom, że próba teatralna odbędzie się we wtorek o godz. 7.30 wiecz. w Strzelnicy.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Bydgoszcz — Fara". Zebranie plenarne w środę, dnia 28 bm. o godz. 7 wiecz w salce parafjalnej. Na porządku dziennym sprawa urządzenia wycieczki, ćwiczeń gimnastycznych, wybór zawodników na zlot do Kcyni oraz wysłania delegatów na IX zjazd do Poznania. Przypomina się uregulowanie składek. **Zarząd.**

Zebranie zarządu i komisji Towarzystwa Rzemieślników Polsko-Kat. odbędzie się w poniedziałek, dnia 26. bm. o godz. 7. wiecz. w salce przy kościele św. Trójcy.

Baczność Związek Stow. parafji św. Trójcy. Zebranie Komitetu Związku parafjalnego odbędzie się we wtorek, 27. bm. o godz. 7. wiecz. w kancelarji parafjalnej; zaś o godz. 8. wiecz. zebranie zarządu Ligi Kat. parafji św. Trójcy.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 27 bm. wieczorem o godz. 8 w sali hotelu Lengninga, ul. Długa. Na porządku obrad sprawa otwarcia sezonu, regat itd. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie. **Zarząd.**

Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz IV Bielawki. Zebranie zarządu odbędzie się we wtorek, dnia 27 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu drh. Gończa (Rzeźnia Miejska). Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków zarządu konieczne.

Tow. Młodzieży Polskiej „Patria". Zebranie plenarne odbędzie się w poniedziałek, dnia 26. bm. o godz. 7.30 w sali p. Mellera przy Placu Piastowskim.

Tow. śpiewu św. Wojciecha. W poniedziałek 26 bm. lekcja punktualnie o 7 wiecz. na salce przy Farze. Po lekcji zebranie plenarne.

Zebranie Towarzystwa hodowli kur odbędzie się na sali u p. Wicherta dnia 28 bm. o godzinie 8-mej wieczorem.

Kurs dolara.

Bank Polski płacił w dniu 26. 4. za:

dolary amerykańskie	9,70
funty szterlngów	47,15
franki szwajcarskie	187,33
franki francuskie	32,59
franki belgijskie	34,40
marki niemieckie	230,90
guldeny gdańskie	187,10
szylingi austrjackie	136,81
korony czeskie	28,73

Dolar w obrotach przedgiełdowych 10,22½ w płaceniu.

—**Wartość złota.** Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota w dn. 25 i 26 kwietnia na 6 zł. 44,68 groszy.

—**Polskie Zjednoczenie Gospodarcze,** którego oddział mieści się w Bydgoszczy, przy ul. Dworcowej 96,6 zawiadamia osoby zainteresowane, że szereg firm różnych gałęzi przemysłu przekazało oddziałowi P. Z. G. utworzenia w Bydgoszczy przedstawicielstw na rejony poznański i pomorski. Osoby, lub firmy, któreby życzyły sobie jedno z wspomnianych przedstawicielstw objąć, zechcą się poinformować w sekretarjacie oddziału, czynnym codziennie w g. od 17 do 20.

Urzędowa cedula z dnia 24. 4. 1926 r.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

3½—4% Poznańskie listy zastawne (przedwojenne) 38,00— (za 1000 mk. nom).

8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytow. 6,30—6,25—6,30 (za 1 dolar.)

6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytow. 9,50—10,00 (za 1 ctr. mtr.)

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Herzfeld-Viktorius I—III em.	2,—
Cegielski H. I em. zł. (za nom 50 złotych)	6,00
Lubań, Fabryka przetworów ziemn. I—IV em	60,—

Tendencja: Akcje: bez zmiany. Papiery procentowe mocne.

NOTOWANIA
Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu

z dnia 24 kwietnia 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunki wag., dost zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	28,50—29,50	Pszenica	47,00— 49,00
Owies			30,00— 32,00
Jęczmień	29.00—31.00	Jęczm. brow.	30,00— 32,00
Mąka żytnia 70% z workami			44,00—
„ „ 65% „			— 45.50
Mąka pszenna 65% „			71,00— 74,00
Otręby żytnie		Otręby pszen.	—
Ziemniaki jadalne			— 3.55
Ziemniaki fabryczne			— 3,00

Usposobienie słabe.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrońca prywatny
załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.
St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka. (27310

Baczność!
Orkiestrę na każdą uroczystość stawia po umiarkowanej cenie Feliks Gronowski, Bydgoszcz-Szwederowo, ul. Bielicka 28. (10218

Kapelusze
damskie podług ostatnich oryginalnych modeli paryskich poleca Wytwórnia kapeluszy, Kazimierz Seifert, Długa 65. Przyjmuje się do przerabiania wszelkie kapelusze na najnowsze fasony. (7971

Najtaniej
w Bydgoszczy kupisz garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju rzeczy przechodzone w dobrym stanie, w Domu Komisowem. Pomorska nr. 6. (30442

Oprawę książek
po cenach znacznie zniżonych wykonuje introligatornia J. Czuba, Sniadeckich 41. (9027

Dla
elegantek najmodniejsze malowane szale, suknie kapelusze, parasolki, pończochy — prać można w wodzie — poleca Kornobisowa, Bocianowo 6, II p. Tamże batik 3 złote lekcja. (F-851

Monter
samochodowy przyjmuje wszelkie reparacje. Of. pod „Reparacje" do Dzien. Bydg. (9934

Sądownie
zaprzysiężony, biegły w sprawach budowlanych i gruntowych wykonuję taksy, rewizje rachunków, rysunki budowlane, obliczenia statyczne i t. p. Łask. zgł. pod „Rysownik" do Dz. Bydg. (10068

Architekt
budown. wykonuje rysunki, kosztorysy, obrachunki itp. po jaknajniższej cenie. Łask. of. pod „Architekt" do Dz. Bydg. (10069

Warszawska
pralnia chemiczna i farbiarnia czyści i farbuje w czasie jednego tygodnia po cenach przystępnych. Z. Nowicka. Długa 62. (10106

Ryby
do łowienia dostarcza Spiller, Osielsko pow. Bydgoszcz. (10212

Krawcowa
szyje garderoby damskie i dziecięce poleca się w dom. Michniewski, Ossolińskich 10. (10210

Składajcie ofiary na bezrobotnych.

SPRZEDAŻE

Kto
się liczy z
gotówką
niech kupuje
na raty
po cenach 10162
gotówkowych
Ubrania
Płaszcze
Magazyn odzieży
Lucjan Szulc,
Jana Kazimierza 2.

Dom
I-piętr. z ogrodem, wolnem 3-pokoj. mieszkaniem, 7 minut od rynku i tramwaju 7000 zł; wila 5-pokojowa 7 500 zł; wila 8-pokojowa 10 000 zł i wiele innych poleca i przyjmuje „Pogoń", Dworcowa 80, tel. 18-15.

Dom
II ptr., 2 interesy, centrum 20000. Gospodarstwa, wile, składy poleca i poszukuje Szarek, Dworcowa 90. (F-937

Okazja!
35 mórg ziemi, z masywnemi budynkami, dom o 8 pokojach, 2 klm. od miasta i stacji, w Poznańskiem, prywatne, czyste, bez długu, natychmiast za 2.800 zł do nabycia i wiele innych poleca Biuro „Pogoń", Dworcowa 80, tel. 1815

Majątki
gospodarstwa, domy, wile, poleca i poszukuje Biuro „Polonja", Parkowa 3, Telefon 698 Hotel pod Orłem. (F-940

Baczność!
Gościniec w dobrym punkcie z salą do zabaw, przytem 50 morg. dobrej ziemi, duży ogród owocowy, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym z maszynami za 10.000 złotych, wpłaty 6—7000 prywatne. Oberża i 2 sale do zabaw w dużej wsi, 2 kościoły przytem 115 mórg ziemi dobrej prywatne za 12.000 złotych i wiele innych korzystn. poleca i przyjmuje Biuro Pogoń, ulica Dworcowa 80 I. tel. 18-15.

Kamienica
dwupiętrowa nowsza, balkony, 6 pokoi wolnych, wielka posiadłość dobrze procentująca, centrum Bydgoszcz—Rynek. Niebywale korzystnie sprzeda lub zamieni na mniejsze, miejscowość obojętna, wpłata 3—4 tys. dolarów Bydgoszcz, Nowy Rynek 3 I piętro. Właściciel. 10230

Oberża
w dużej wsi, bogatej okolicy, z salą do zabaw przy tem 15 mórg dobrej ziemi z kompletnym inwentarzem żywym i martwym w dobrem położeniu, interes bardzo dobry sprzedam za 10 tys. zł wpłata podług umowy. Zgłosz. przyjmuje J. Lewandowski, Bruki poczta Błota stacja Unisław. (Pomorze) 10208

Dom
dwupiętrowy prawie nowy z ogrodem i wolnem mieszkaniem okazyjnie tanio sprzedam. Wiadom. Gdańska nr. 160. Skład papieru. (F-934

Wila
w Chełmnie, 6-pokojowa z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia Chełmno, Kościuszki 8. (10096

Sprzedam
moje I kl. gospodarstwo 83-morg. włącznie 10 mórg łąki, ziemia I kl., zabudowania masywne, dom mieszkalny o 5 pokojach i kuchni, sklepy, 5 koni, 10 dojnych krów, 3 jałówki, 1 stadnik, kilka świń i t. d., położone przy szosie i stacji kolejowej. Cena 35 tys. zł. Bliższe wiad. K. Wetzker, Bydgoszcz, Długa 41, tel. 1013. (10120

Sprzedam
dobrze prosperującą cukiernię - kawiarnię z kompletnem urządzeniem lokalów kawiarnianych oraz prawie nowo urządzonych pracowni cukierniczej z maszynami, nowy piec itp. Sprzedaż z powodu choroby; miasto wojew., gotówka potrzebna ca 14.000 zł, długoletni kontrakt zapewniony. Of. do Dziennika Bydg. pod „Kawiarnia". 9951

Domy
mieszkania małe, podwórze wjazdowe dobrze procentujące, centrum Bydgoszczy, korzystny objekt wpłata 500 dolarów, sprzeda właściciel. Bydgoszcz, Nowy Rynek 3. II piętro. (10229

Zakład
fryzjerski dobrze zaprowadzony przy Rynku z mieszkaniem zaraz tanio na sprzedaż. Oferty do filji Dzien. Bydg. Dworcowa nr. 2 pod „Fryzjer"

Dom
z chlewami w dobrym stanie bez długu, dwie morgi dobrej ziemi zaraz na sprzedaż. Cena podług umowy. Zgłosz. przyjmuje Antoni Gawlik w Koronowie, ulica Farna 50. pow. Bydgoszcz. 10207

Skład
na sprzedaż. Nakielska nr. 8. (10244

Sprzedam
natychmiast dom z składem, wolnym mieszkaniem, w pow. mieście na Pomorzu. Do przejęcia potrzebne 9000 zł. Zgł. skierować do Dz. Bydg. pod „K. O." (10075

Tania
sprzedaż mebli: Jadalnia ciemno dębowa, zegar stojący, kanapa klubowa, portjery, pokój damski, biurko, sypialnia poler. w kolorze brzozowym, kuchnia, pokój gościnny, lampa stojąca, rozmaite pojedyncze meble, garnitur mebly koszykowych. Of. pod „Meble" do filji Dz. B., Dworcowa 2. (F-929

Mam
na sprzedaż kuchnię i sypialkę oraz wykonuję wszelkie prace stolarskie. Feliks Jabłoński, Bocianowa 31. 10241

Pianino
krzyżowe, używane, na sprzedaż. O. Majewski, Bydgoszcz, ul. Pomorska 65. (10171

Wózek
ręczny, waga 5 kg. z ciężarkami, prawie nowa, oraz duży biały kocioł emaljowany na sprzedaż. Adres wskaże Dzien. Bydg. (10240

Słupy
do płotu tanio do nabycia. Zgłoszenia Hotel Boston Dworcowa 7 a, Telef. 3.40 F-943

Rasowa
wysoko cielna krowa na sprzedaż. Wiadomość ul. Fordońska 25. (10213

Wilczyca
rasowa tanio na sprzedaż. Krawiec Robaszkiewicz, Gdańska 88. (10274

Meble
nowy bufet i kredens fornierowany dąb, modny fason korzystnie na sprzedaż. Terasy 3 w podwórzu. (10258

KUPNA

Bilard
nowy lub używany kupię Oferty z podaniem ceny do Dz. Bydgo. pod „R. S. 100". (10205

Kupujemy
8% pożyczkę konwersyjną i 10% pożyczkę kolejową. Wielkopolski Dom Zleceń, Gdańska 31 (10179

Poszukuję
kupna mniejszego domu o ile możności w centrum miasta Bydgoszczy lub przy linji tramwajowej. Wpłacę do 1000 dolarów. Of. pod „1000" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-928

LEKCJE

Książkowości Stenografji Korespondencji
i t. p. nauczają Koncesjonowane Praktyczne Kursy Handlowe w Bydgoszczy, ulica Gdańska nr. 31-32. Po ukończeniu egzamin i świadectwo. Zamiejscowi listownie. Zdolnym absolwentom posady zapewnione. (1800

Nowy
kurs modniarstwa, wpisy codziennie. Sniadeckich 2. (10114

POSADY

Stenografji
wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie Instytut Stenograficzny, Warszawa Krucza 26. (9794

Duet
poszukuje „Kawiarnia Royal". (F-946

Dzielnego
pomocnika fryzjerskiego poszukuje Jan Roliński, mistrz fryzjerski, Chojnice (Pomorze) ul. Dworcowa 1. (10262

Browary Chełmińskie
Tow. Akc. w Chełmnie poszukują kilku kwalifikowanych bednarzy do wyrobu beczek piwnych. Zgłosz. pisemne należy wnosić do Dyrekcji Browaru. 10253

Karmelkarz
potrzebny jest do założenia oddziału wyrobów cukrowych przy hurtowni artykułów spożywczych. Kaucji lub spółkowego kapitału zł 1000—2000 w mieście przeszło 10 000 mieszkańców. Zgłosz. pod „F. K. 202" do Dzien. Bydg. 10215

Szofer-mechanik
i ślusarz pomocniczy poszukuje posady zaraz lub później. Miejscowość obojętna. Zgł. pod „St. M." do Dz. Bydg. (10164

Poszukuje
się kucharki umiejącą dobrze gotować, oraz do wszelkich prac domowych. Swiadectwa i polecenia konieczne. Zgł. Paderewskiego 32, II p. na lewo. (10257

Poszukuję
chłopców do sprzedaży gazet. „Kurjer", Parkowa. (10252

Wszelkie prace introligatorskie jak:
oprawa książek
od zwyczajnej oprawy szkolnej do wykwintnej oprawy luksusowej.
Fabrykacja ksiąg handlowych, bloków i broszur.

Naklejanie map i planów na płótnie itp.
wykonuje starannie
Introligatornia Druk. Bydgosk.
(Dziennik Bydgoski)
ul. Poznańska 30.

Kucharka
samodzielna pierwszorzędna siła na sezon do letniska może się zaraz zgłosić. Majętność Piła, pow. Tuchola poczta Gostoczyń. 10246

Gospodyni
uczciwa i sumienna z dobremi świadectwami potrzebna od 1 maja Zgłosz. od 4—6 Ostrowska, Gdańska 19 III. (10216

Pomocnik
krawiecki potrzebny Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (F-939

Potrzebna
natychmiast starsza służąca, która umie gotować. Zgł. Nakielska 64. (10261

Służąca
do wszelkich robót domowych potrzebna. Grześkowiak, ul. Grodztwo 31. (15269

Dziewczę
do posługi potrzebne, ul. Cieszkowskiego 21 parter. (F-938

Dziewczyna
do kuchni potrzebna zaraz. Bar Angielski, ul Gdańska 165. (F-935

Służąca
tylko z dobremi poleceniami, do wszystkiego, od 1. 5. potrzebna. Calińska, Jagiellońska nr. 18, III p. (10249

Uczciwa
dziewczyna, która umie dobrze gotować, może się zaraz zgłosić. Gdańska 5, skład bławatów i obuwia. (10250

Praktykantka
do biura, umiejąca pisać na maszynie potrzebna. Zgł. od godz. 5—6 po południ. Sekretarjat Związku Podoficerów Rezerwy w Strzelnicy. (10268

Bufetowy
zaraz potrzebny. Fachowcy z kaucją nie niżej 500 zł. mogą się zgłosić. Hotel Dworcowy, właśc. P. Kamiński, Margonin, pow. Chodzież, telef. 43. 10272

Służąca
do wszelkich prac domowych, umiejąca gotować, prać, prasować i do dwojga dzieci, zaraz potrzebna. Sobieskiego nr. 9, Piotrowska (F-945

Inteligentny
młodzieniec lat 21, sierota, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, chociaż za służącego. Zgłoszenia pod „Sierota" do filji Dzien. Bydg, Dworcowa 2. (F-927

Dziewczyna
uczciwa do każdej pracy ze wsi poszukuje posady. J. Kamińska, Borówki, poczta Szamocin powiat Chodzież. (10259

Panienka
z lepszej rodziny pragnie wyuczyć się prowadzenia gospodarstwa, najchętniej na większym majątku. Zgłoszenia z podaniem warunków uprasza się nadsyłać pod „Pomorzanka" do Dzien. Bydg. (10076

Poszukuję
miejsca do prania. Anna Döpner, Kujawska 71. (10152

Polier
murarski, samodzielny poszukuje posady. Łask. zgł. pod „Polier" do Dz. Bydg, (10089

Dziewczyna
z lepszej rodziny, z dobremi świadectwami do obsługi gości jako stołowa i do lekkich prac domowych potrzebna zaraz lub 1. 5. 26 do Restauracji ulica Artura Grottgera 1. Zgłosz od 8—11 rrzed poł. i od 4—7 popoł. (10271

Elektromonter
żonaty, który prowadził centralę i motory benzynowe, ropowe i wykonuje wszelkie remontowanie maszyn, poszukuje posady Miejscowość obojętna. Łaskawe oferty proszę skierować do Dz. Bydg. pod „N. L. Nr. 37". (10242

Szofer-ślusarz
żonaty poszukuje posady na majątku, umie prowadzić traktor i w wolnych chwilach reparacje maszyn rolniczych lub też nadzór nad polem i lasem oraz tępieniem szkodników leśnych. Zgłosz. do Dzien. Bydgosk. pod „Trzeźwy". (10211

Dziewczyna
uczciwa poszukuje posady do wszelkich prac domowych. Zgł. Sienkiewicza 44 w podwórzu. (10270

Za mniejszem
wynagrodzeniem przyjmie zredukowany urzędnik (kawaler) biegły w piśmie i mowie polskiej i niemieckiej, znający stenografję, posadę w biurze najchętniej u adwokata. Oferty do Dzien. Bydg. pod „1001". 10237

Panienka
młoda, inteligentna z 6 klasow. wykształceniem paszukuje posady w biurze lub w składzie kapelu szy. Of. do Dz. Bydg. pod „Inteligentna". (9136

Osoba
inteligentna lat 32, poszukuje posady gospodyni u samotnego pana ewtl. wdowca, może zająć się również wychowaniem dziecka. Zgł. ul Łokietka 28, pp. Brodzińscy. (F-931

Panienka
z dobrem wychowaniem, córka leśniczego, kochająca dzieci, poszukuje zaraz posady do dzieci. Miejscowość obojętna. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Leśniczego". (10031

DZIERŻAWY

Dzierżawy
restauracji poszukuje bezdzietne małżeństwo. Of. z podaniem ceny uprasza się do Echa Gdańskiego Gdańsk, Stadtgraben 6 pod „Restauracja". (10118

Poszukuję
dzierżawy składu artykułów żywnościowych z przyległem 1—2 pokojowem mieszkaniem. Of. pod „Poszukuję" do Dz. Bydg. (10245

MIESZKANIA

3-pokojowe
mieszkanie z wszelkim komfortem w śródmieściu na jednej z głównych ulic do odstąpienia. Adres wskaże Dz. Bydg. (10158

Mieszkanie
5 pokoi dużych przy Starym Rynku odstąpię za zwrotem kosztów remontu, przeprowadzki etc. Oferty pod „Biurowe" do Dz. Byd. (10138

Poszukuję
dla krawca mieszkanie lub 1—2 pokoi próżnych od gospodarza albo mały sklep lub warsztat dla krawca. Oferty do wtorku pod „R. R." do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 (F-948

2 pokoje
z kuchnią i używaniem łazienki do wynajęcia. Sienkiewicza 7. I ptr. lewo. (F-933

POKOJE

Współpracownik
redakcji Dziennika Bydgoskiego poszukuje od 1-go maja br.
pokój umebl.
z utrzymaniem i z niekrępującem wejściem. Okolica śródmieście. Of. do Dzien. Bydg. pod „Dzionek"

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Chocimska 10. (10134

Pokój
umeblowany z maszyną dla krawcowej albo dla 2 osob, z używaniem kuchni, do wynajęcia Szczecińska 4, II lewo. (F-936

Pokój
umeblowany od 1. V. do wynajęcia. Ul. Wileńska 8, II p. lewo. (10239

Pokój
frontowy, ładnie umeblowany, z pianinem i utrzymaniem do wynajęcia. Błonia 2, II p. lewo. (10236

Pokój
frontowy, dobrze umeblowany, dla inteligentnej osoby lub oficera do wynajęcia. Adres wskaże filja Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-947

Pokój
umeblowany dla 2 osób z używaniem kuchni do wynajęcia. Warszawska nr. 15. (10231

Pokój
umeblowany z osobnem wejściem przy Starym Rynku do wynajęcia. Wodna 6, I p. lewo. (10238

Pokój
dobrze umeblowany do wynajęcia. Urocza 2, parter prawo. (F-932

Pokój
frontowy od 1. 5. dla inteligentnego pana do wynajęcia. Dworcowa nr. 10, I p. prawo. (F-930

Pokój
umeblowany ewtl. z fortepjanem do wynajęcia. Fredry 6, II p. prawo. (F-926

Pokój
umebl. bez pościeli do wynajęcia. Podgórna 6 I ptr. (10234

Pokój
umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia. Chopina 8. (10221

Pokój
umeblowany z utrzymaniem do wynajęcia. Ul. Sniadeckich 52 II ptr. prawo. (10235

Pokój
mały do wynajęcia, ul. Krasińskiego 6 II ptr. lewo. (10209

Pokój
frontowy ładnie umebl. do wynajęcia. Kwiatowa 4 II ptr. prawo. (10275

Pokój
frontowy dobrze umebl. dla solidnej osoby do wynajęcia. Pomorska 36 II ptr. prawo. (F-941

Pokój
z utrzymaniem, osobnem wejściem do wynajęcia. Krasińskiego 14 parter. (10254

2 pokoje
z osobnem wejściem do wynajęcia. Czerwińska, Swiętojańska 16. (10243

Pokój
umebl. do wynajęcia od 1 maja. Chocimska 4 II ptr. (10248

ROZMAITOŚCI

Kucharzowi
(kucharce) oddam kuchnię wraz z kawą i herbatą na własny rachunek w większej kawiarni i restauracji w Bydgoszczy za kaucją 300—500 zł. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Kucharz". (10264

Kawaler
lat 30, Pomorzanin, wysoki, przystojny, brunet, szlachetnego charakteru, posiada 4000 zł gotówki, poszukuje znajomości pań. Panienki lub młodsze wdówki posiadające gospodarstwo od 50 mórg począwszy raczą łaskawe oferty z dołączeniem fotografji nadesłać do Dzien. Bydg. pod „Pomorzanin". Pośrednictwo rodziców i krewnych pożądane, rzecz traktuje się poważnie. (10133

Dwóch
zamiejscowych dobrze sytuowanych przystojnych panów poszukuje dwóch ładnych, miłych i wesołych pań celem urządzania wspólnych wycieczek. Łask. zgł. możliwie z dołączeniem fotografji upr. pod „000" do Dzien. Bydg. (10001

Oficer rez.
dzierżawca 1800 mórg, lat 37, blondyn wysokiego wzrostu, poznańczyk, ożeniłby się, gdyby mu się trafiła odpowiednia partja. Warunek łagodny i prawy charakter i nieobcięte włosy. Oferty z fotografją, którą się wraca, pod „Spokojne życie 100 lat" do Dzien. Bydg. Dyskrecja honorem zapewniona. (10204

Obrońca
poszukuje wspólnika. Oferty pod „Obrońca nr. 213". (10273

Pożyczkę
poszukuje na I hipotekę 5 000 zł. Procent podług umowy. Oferty pod „R. S." do filji Dzien. Bydg., ul. Dworcowa 2. (F-942

Biedna
wdowa, zgubiła wczoraj w (niedzielę) na nowym cmentarzu portmonetkę z 50 zł. Znajduję się w ciężkim położeniu, ma córkę do przyjęcia. Uczciwego znalazcę uprasza się o wzrot do Administracji Dz. Bydg. (10260

W sobotę, dnia 24 kwietnia br. zmarł nagle ś. p.

Inż. Józef Bronikowski

radca budownictwa, kawaler orderu „Polonia Restituta".

W Zmarłym tracimy gorliwego członka Izby, który Swoją głęboką fachową wiedzą troskliwie wspierał nasze prace około pomyślnego rozwoju przemysłu i handlu tutejszego okręgu.

Cześć Jego nieodżałowanej pamięci! (10251

Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy.

Dnia 24. bm. o godz. 4-tej rano rozstał się z tym światem po krótkich cierpieniach, mój najukochańszy mąż, ojciec, brat i wujek ś. p.

Józef Bronikowski

w 75-tym roku życia. Odprowadzenie zwłok z domu żałoby Nad Portem nr. 1 odbędzie się dnia 27. bm. o godz 4-tej popoł. na nowy cmentarz.

W ciężkim smutku pogrążona (10255

żona, córka i rodzina.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. Na życzenie Zmarłego uprasza się zaniechać przynoszenia wieńców.

W dniu 24 kwietnia 1926 r. o godzinie 3-ej rano zasnął w Bogu po ciężkiej chorobie, w 71 roku życia mój kochany mąż, nasz kochany ojciec, dziadek i teść

ś. p.

Franciszek Margański

O czem donosi w smutku

10233 **żona i dzieci.**

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 27-go kwietnia 1926 r. o godzinie 5 po południu z domu żałoby przy ul. Pogórze nr. 52.

Dnia 24 IV br. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami

ś. p.

Franciszek Margański

W zmarłym traci Bractwo gorliwego członka. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 27 kwietnia 1926 r. o godzinie 5-tej po południu z domu żałoby Podgórze 52.

Bractwo Żywego Różańca Mężczyzn

10247 **przy Farze.**

Hemorojdy

Czopki hemoroidalne Gąseckiego (z kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmniejszają guzy (żylaki). Żądać w aptekach. Skład główny: Apteka **A. GĄSECKIEGO w Warszawie, Leszno nr. 41.** 8697

W sprawie pana 10217

Alfreda Schleusenera

ostatnio zamieszkałego w Bydgoszczy **do odbioru desek** zakupionych w Potulicach w przeciągu miesiąca. O ile się do tego czasu nie zgłosi, **zostaną deski sprzedane na jego koszt.** **Admin. Majętności Potulice.**

Sprzedaż przymusowa.

W środę, 28 kwietnia bm. o godz. 11. przedpoł. będę sprzedawał **w Łęgnowie pow. Bydgoszcz,** w Wielkopolskiej Hucie Szkła najwięcej dającemu i za gotówkę:

(10266) **9000 butelek litrowych i półlitr., 1 biurko i 1 stół składany.**

Preuschoff. kom. sądowy w Bydgoszczy.

Oferuje

Pomarańcze, cytryny, cebulę egipską

po cenie targowej każdą ilość. Wysyłam za zaliczką kolejową. (10195

S. Kornfeld, Grudziądz, Plac 23-go Stycznia 15. Tel. 273.

Pianina

zagraniczne krzyżowe o bardzo dobrym głosie sprzedam nader tanio.

M. Wierzbicki Toruń-Mokre

F-893) Podgórna 22b.

Licytacja Autobusu

w Bydgoszczy przy **ul. Sienkiewicza 60** w podwórzu.

We wtorek, dnia 27. kwietnia 1926 r. o godzinie 11 przed południem sprzedawać będę **jeden prawie nowy**

autobus marki „Renault"

45 K. M. gotów do jazdy najwięcej dającemu za gotówkę.

Michał Piechowiak (9826

zaprzysiężony licytator i taksator **Długa 8. Tel. 1651.**

Sprzedaż przymusowa.

W środę, dnia 28 bm. o godzinie 12 w południe będą **przy ul. Hetmańskiej nr. 15** pierwsze ptr. na prawo, przez licytację za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty sprzedane: 10267

biurko, 4 krzesełka, bibljoteka i stół okrągły.

Kozłowski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

We wtorek, 27 kwietnia 26 r. o godzinie 12,30 w południe sprzedawać będę **w Nakle** przy **ul. Dąbrowskiego 282/283.** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

1 kompletne urządzenie kinomatograficzne, składające się z 1 aparatu marki „Baumann", około **300 miejsc siedzących, ekran i różnych przynależności do aparatu,** oprócz tego, **1 tokarkę, szlifiarkę, 1 motor elektr.** o sile 4 koni, **1 transmisję** około 10 mtr. długą. (10228

Sobczak, komornik sądowy w Nakle.

Ogłoszenie.

Spółka Parcelacyjna Ziem Zachodnich T. A.

oddział pomorski **w Grudziądzu,** Ks. Budkiewicza 25 będzie

w czwartek, dnia 29 kwietnia br. o g. 9 przedpoł.

pozostałą część parcelowanych majętności Tempcza

powiat Wejherowo na Pomorzu na dotychczasowych warunkach **sprzedawać.** Do kupna będą na powyższem terminie dopuszczeni także i pozamiejscowi reflektanci.

Od 20. bm. będzie mierniczy na dotychczas rozparcelowanych polach Wyszecina i Tempcza pomiary sporządzał i równocześnie reflektantów na dalsze działki przyjmował.

Kaucye w wysokości 10% ceny kupna należy bezwarunkowo na termin przywieść ze sobą.

Termin parcelacyjny odbędzie się w majętności Wyszecino, powiat Wejherowo, stacja kol. Luzino.

Zamiejscowi reflektanci zechcą przybyć już w środę, dnia 28 kwietnia br. o godzinie 12 w poł. do biura Spółki Parcelacyjnej Ziem Zachodnich w Grudziądzu, ul. Ks. Budkiewicza 25, skąd samochodami odwiezieni będą na miejsce parcelowanych majątków. 10017

Państwowe Nadleśnictwo Sarniagóra

poczta Łążek, powiat Świecie

sprzeda w drodze submisji

drewno użytkowe sosnowe

już wyrobione ze zrębów roku gospodarczego 1924/25 i 1925/26 cięcia przygodnego. Pisemne oferty należy wnieść do Nadleśnictwa do 4 maja br. godz. 11 przed poł. Bliższe szczegóły w „Rynku Drzewnym" nr. 33 z dnia 23 bm. (10226

Państwowe Nadleśnictwo Gołąbek

poczta Polski Cekcyn, powiat tucholski

sprzeda w drodze submisji większą ilość

budulcu sosnowego I - IV kl. pilotów sosnowych III - IV kl.

z cięć r. gosp. 1926. Pisemne oferty należy wnieść do Nadleśnictwa do 30-go kwietnia b. r. godz. 11-tej. Bliższe szczegóły w „Rynku Drzewnym" nr. 33 z dn. 23 bm. (10227

Rolnik w Więcborku

Spółdzielnia zap. z ograniczoną odpowiedzialnością

poszukuje **I. członka Zarządu,** jako

kierownika

Warunki: 1. Odpowiednie wykształcenie fachowe.
2. Praktyka fachowa (o ile możności z czasów przedwojennych.
3. Nieskazitelna przeszłość. 10214
4. Kaucja (może być w formie gwarancji bankowej lub w formie weksli kaucyjnych z odpowiedzialnemi żyrami).

Kandydaci winni podania z odpisami świadectw, curriculum vitae, powołanie się na referencje i oznaczeniem wysokości pretensji co do poborów nadesłać w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 1 maja br.** pod adresem: **Ks. Wacław Morkowski, Prezes Rady Nadzorczej, Zabartowo, pow. Wyrzysk.**

Stenotypistkę

biegłą, obeznaną również z pracami w książkowości, oraz **młodszego**

urzędnika biurowego

poszukuje się zaraz. Zgłoszenia pod nr. „10219" do Dziennika Bydgoskiego.

Dużo pieniędzy

oszczędza w dzisiejszych ciężkich czasach ten, kto oddaje swoją garderderobę do czyszczenia i farbowania w firmie

„Tęcza"

Bydgoszcz, Grunwaldzka 104. Filje: Gdańska nr. 133 róg Al. Mickiewicza, Św. Trójcy nr. 27 Inowrocław, ul. Dworcowa 4. (9887

Poszukuje

składu

z 3 pokojami i kuchnią w powiatow. mieście lub **oberżę** na wiosce na Pomorzu w dzierżawę lub kupno nie powyżej 4000 zł. Łask. of. upr. do Dz. Bydg. pod „1710". (10203

Ważne dla rolników.

Poradnik podatkowy i opłat na rzecz świadczeń społecznych, wydany nakładem. Pom. Tow. Rolniczego wyszedł z druku i jest do nabycia w biurze PTR. Toruń 1, Szeroka 30, w Sekretarjatach Pow. PTR. w każdym mieście powiatowym także w księgarni Br. Bażańskich w Toruniu i Bydgoszczy. Cena z przesyłką 2 zł. Przesyłka za zaliczką pocztową 2,40 zł. (10206

Urzędnik

kawaler poszukuje zaraz 800 zł. pożyczki na miesięczne spłaty. Of. z warunkami upraszam pod „E. D." do Dz. Bydg. 10063

Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów **„Balsam Thiocolan Age"** przy **gruźlicy, bronchicie, kaszlu** ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. — **„Balsam Thiocolan Age"** sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki A. GĄSECKIEGO w Warszawie, ul. Leszno 41. (8840

Skóry

podeszwowe wierzchnie siodlarskie pantoflarskie meblowe

oraz wszelkie przybory obówn. i rymarskie polecają

E. GUHL i S-KA

Bydgoszcz, ulica Długa 45. Telefon 51.

Cholewkarnia na miejscu. (8204

Nasienie buraczane (substancja)

mają tanio do oddania dopóki zapasy starczą

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE NIEŻYCHOWO

pow. Wyrzysk. 10077

---

100 sztuk! 100 sztuk!

przepięknych pocztówek

wysyłamy za pobraniem po cenie 5 zł. Przy wcześniejszem przekazaniu gotówki

9890 **tylko 4 złote.**

Oryginalne serje humorystyczne!

Polskie Wydawn. Kart Pocztowych.

„ZOFJA"

w Katowicach

ulica Warszawska nr. 26.

Nowość! Nowość!

We wtorek, dnia 27 kwietnia br. o godz. 8 w Elizjum

Zespół taneczny

Gertrud Bodenwieser

z Wiednia. ----- (6 pań i 1 pan)

Wstępne: 6,75 5,50 4,25 3,— 2,25 zł. do nabycia w księgarni E. HECHT, Nast. **Gdańska 19** F 925

Bilans

Polskiej Hurtowni Skór Spółdz. z ogr. odp. w Bydgoszczy

z dniem 31 grudnia 1925.

		Aktywa		Pasywa	
Rk.	Utenzylji	437	60		
„	Nieruchomości	8873	40		
„	Kaucji	5	—		
„	Banków	1025	—		
„	Weksli	100	—		
„	Kasy	961	70		
„	Dłużników	4567	74		
„	Towarów	19398	84		
„	Pap. Wartościowych	1500	—		
„	Funduszu Rezerwowego			2784	42
„	„ spec. Rezerwy			1214	60
„	„ wątpl. Pretensji			274	18
„	Akceptów			12048	88
„	Udziałów			11176	67
„	Wierzycieli			6703	02
„	Obec. koszty procesowe			17	—
„	Zysków i Strat do dyspozycji Walnego Zebrania			2650	51
		36869	28	36869	28

Rk. Zysków i Strat za rok 1924.

Straty			Zyski		
Rk.	Utenzylji odpis 10%	48	65	Rk. Towarów zysk.	26043 90
„	Kontów Administracji	18430	05		
„	Podatków	1006	67		
„	Funduszu reperacyjn.	131	90		
„	Odsetek	2482	12		
„	Pap. Wartościowych	1000	—		
	10 % od czystego zysku według § 29 ustęp 4 do funduszu Rezerwow.	294	—		
	Do dyspozycji Walnego Zebrania	2650	51		
		26043	90		26043 90

Zarząd:

Fr. Gałecki. Józef Wiśniewski.